

MAGAZYN POMORSKI

MP

NR 8 (355) ROK 2013 CENA 5 ZŁ

Gala evening
czyli najlepsi Pracodawcy Pomorza

Dodatek specjalny MP
czyli Energia. Środowisko

Liderzy Polskiego Biznesu





WWW.ARYTON.PL

W N U M E R Z E

NASZE ROZMOWY

Trafny wybór	6
Czyli o tym, co było, jest i będzie w Pomorskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, która niedawno obchodziła 15-lecie istnienia, opowiada prezes zarządu Teresa Kamińska	
Nie wszyscy mogą zostać przedsiębiorcami	12
Rozmowa z Markiem Stawskim, współzałożycielem i prezesem zarządu Przedsiębiorstwa Produkcji Farmaceutyczno-Kosmetycznej PROFARM sp. z o.o.	
PARTNERSKA WSPÓŁPRACA Z KLIENTEM	16
Rozmowa z Wiesławem Kostrzewą, dyrektorem Centrum Korporacyjnego Banku Ochrony Środowiska S.A. w Gdańsku	
Kolejny krok naprzód	26
Rozmowa z Krzysztofem Szymborskim, prezesem Zarządu BCT	
BURSZTYNOWY SUKCES TRÓJMIASTA	28
Rozmowa z Adamem Kalatą, prezesem zarządu Biura Inwestycji Euro Gdańsk 2012, sp. z o.o. Konferencja wynikowa Zarządu Morskiego Portu Gdynia S.A.	

AKTUALNOŚCI

Jubileusz Orła Pomorskiego	4
Liderzy Polskiego Biznesu	5
Metropolitalne przystanki w „łazni”	9
Gala evening, czyli wybór Najlepszego Pracodawcy na Pomorzu	10
Otwarcie Centrum Nanotechnologii na Politechnice Gdańskiej	15
Wsparcie Pomorskiego Regionalnego Funduszu Poręczeń Kredytowych w ramach Inicjatywy JEREMIE szansą dla rozwoju firm	18
Tylko dla orłów, czyli o Biurze Kompleksowej Obsługi Firm J&J s.c.	20
Jubileusz młodych duchem czyli o Uniwersytecie III wieku w Pruszczu Gdańskim	22
Czas Gdyni, czyli nagrody Przewodniczącego Rady Miasta	23
Bez precedensu, czyli o spotkaniu dwunastu ministrów w Dworze Artusa	24
Sopocka Gala Sportu	25
„Gregorianie” w Gdyni	25
Jak minął 2012 rok w Zarządzie Morskiego Portu Gdynia	32
Nowe w DCT	34
ENERGA mecenasem sopockiej kultury	35
Modnie w „Restauracji Gdańskiej”	36
„Perły Kaszub”	38
Razem o gazie łupkowym	43
ENERGIA Z WĘGLA? NIEKONIECZNIE	46
Elektrownia na dachu, ojciec chrzestny w środku... urzędu	49
Łupki w złotym trójkącie	50

DODATEK SPECJALNY

Siła tkwi w ludziach	40
Rozmowa z Pawłem Olechnowiczem – prezesem Zarządu Grupy LOTOS S.A.	
Razem o łupkach	43
Czyli konferencja w Pomorskim Urzędzie Marszałkowskim	
Czy w polskiej energetyce jest miejsce na „atom” ?	44
Rozmowa z Waldemarem Dunajewskim, prezesem „Stowarzyszenia na rzecz elektrowni jądrowej w województwie pomorskim”.	
Czy energia musi pochodzić tylko z węgla?	46
Na to pytanie odpowiadają „energetyczne” autorytety z Politechniki Gdańskiej	
Elektrownia na dachu Urzędu Marszałkowskiego	49
Łupki w złotym trójkącie czyli konferencja naukowo-biznesowo – samorządowa u Pracodawców Pomorza	



Marek Krzykowski prezes Zarządu IP Kwidzyn sp. z o.o.



Teresa Kamińska prezes Zarządu PSSE sp. z o.o.



Paweł Olechnowicz prezes Zarządu Grupy Lotos S.A.



fot. Sławomir Panek /fotogrupa.pl

Orzeł Pomorski przyznawany jest tym, którzy zawsze i wszędzie wzbijają się najwyżej i najpiękniej

Orzeł Pomorski *na jubileuszowo*

Już po raz dziesiąty będziemy wybierać laureatów plebiscytu Orzeł Pomorski, który od początku istnienia odbywa się pod patronatem Marszałka Województwa Pomorskiego i Wojewody Pomorskiego. Zgodnie z tradycją rozstrzygnięcie plebiscytu odbędzie się w uroczystej oprawie w gdańskim Dworze Artusa, gdzie nie zabraknie także uczty i dla ducha, i dla ciała. W tym roku, kto otrzyma statuetkę Orła Pomorskiego – dowiemy się 18 czerwca o godzinie osiemnastej.

Idea plebiscytu od pierwszej jego edycji jest taka sama. Czytelnicy „Magazynu Pomorskiego”, głosując na Orłów Pomorskich, wskazują na ludzi najwartościowszych, najszlachetniejszych, wyjątkowych pod każdym względem oraz wybierają firmy – według nich – najlepsze z najlepszych: prężne, z inicjatywą, rozwojowe, dbające o pracowników oraz otoczenie, w którym funkcjonują.

Zawsze wybierającym towarzyszy świadomość i mocne przekonanie, że Orłem Pomorskim może zostać tylko ten, kto wzbija się najwyżej i najpiękniej. Jeśli zaś napotyka na przeszkodę, to nie poddaje się, tylko z nią walczy, a jeśli nawet upada, to tylko po to, żeby się podnieść i poszybować jeszcze wyżej.

Każdego roku dotychczasowi laureaci wybierają spośród siebie Laureata Laureatów, a redakcja „Magazynu Pomorskiego” przyznaje Honorowego Orła Pomorskiego.

W minionym roku Orłami Pomorskimi 2012 zostali: firma Aryton, Gdańska Stocznia Remontowa S.A., J&J Kompleksowa Obsługa Firm, Lidia Kodłubańska - prezes Szpitala św. Wincentego à Paulo, Dorota Kolak - aktorka, Przemysław Miarczyński - medalista olimpijski, PGE Arena Gdańsk, Poldanor S.A., Port Lotniczy Gdańsk, Danuta Wałęsa. A także: Irena Wróblak - prezes zarządu Pomorskiego Regionalnego Funduszu (Honorowe Wyróżnienie) oraz dr Zbigniew Canowiecki - prezes zarządu Pracodawców Pomorza (Laureat Laureatów).

Przypomnijmy, że wśród dotychczasowych laureatów byli m.in.: premier Donald Tusk, prezydent RP, laureat Pokojowej Nagrody Nobla Lech Wałęsa, były metropolita gdański abp. Tadeusz Gocłowski,

ksi. Jerzy Kownacki, eurodeputowani Janusz Lewandowski i Jan Kozłowski, prezydenci Trójmiasta i Wejherowa: Paweł Adamowicz, Wojciech Szczurek, Jacek Karnowski oraz Krzysztof Hildebrandt, były wojewoda pomorski Jan Ryszard Kurylczyk, profesorowie Janusz Rachoń i Jacek Jassem, prezesi zarządów: Grupy LOTOS S.A. Paweł Olechnowicz, Gdańskiej Fundacji Kształcenia Menedżerów prof. Wojciech Rybowski, Pomorskiego Centrum Hurtowego Rēnk Stanisław Gierszewski, a także kanclerz Łoży BCC Maciej Dobrzyniecki, aktor Mirosław Baka, pianista Waldemar Malicki, zespoły Kombi i Leszcze, kierowca rajdowy Krzysztof Groblewski, gimnastyk Leszek Blanik, lekkoatletka Anna Rogowska oraz firmy: International Paper S.A., Lonza NATA, Grupa Ergo Hestia, Saur Neptun Gdańsk S.A., Gdański Klub Biznesu, Gdański Związek Pracodawców, Gino Rossi S.A.

W czasie uroczystej gali laureaci otrzymają z rąk organizatorów i patronów statuetki wykonane przez znaną rzeźbiarkę Katarzynę Konieczną.

Wybór i ostateczna decyzja, kto zostanie Orłem Pomorskim, należeć będzie do Państwa, do naszych Czytelników. Zachęcamy do głosowania na swoich liderów, na osoby i firmy, których uważacie Państwo za godnych tytułu Orła Pomorskiego.

Głosować można, wysyłając esemesy pod numer 721 652 562 lub e-maile pod adres: redakcja@magazynpomorski.eu



W Gdańskim Parku Naukowo-Technologicznym w czasie spotkania marszałka pomorskiego Mieczysława Struka z prezesami ośmiu pomorskich firm nominowanych w XXII edycji konkursu Lider Polskiego Biznesu oraz z przedstawicielami Gdańskiej Łoży BCC marszałek wręczył dyplom Markowi Krzykowskiemu, prezesowi firmy INTERNATIONAL PAPER-KWIDZYN

fot. Krzysztof Mystkowski / KFP

International Paper-Kwidzyn Sp. z o.o. oraz Trans Polonia S.A. wśród tegorocznych Liderów Polskiego Biznesu

Pomorze ma swoich Liderów Polskiego Biznesu

Tradycyjnie już w Operze Narodowej w Warszawie odbyła się Wielka Gala Liderów Polskiego Biznesu, na której zostały wręczone Złote Statuetki w XXII edycji konkursu.

Od 1991 roku Business Centre Club przyznaje Złote Statuetki Lidera Polskiego Biznesu firmom i ich szefom. W konkursie uczestniczą członkowie BCC, niezależnie od profilu produkcji firmy, świadczonych usług czy struktury własności, którzy w ubiegłych latach nie zdobyli tytułu Lidera Polskiego Biznesu. Nominacje (przyznawane od 1993 roku) i Złote Statuetki wręczone są podczas zimowej Wielkiej Gali Liderów. Zdobywcy Złotych Statuetek Lidera Polskiego Biznesu, którzy utrzymają swoją pozycję na rynku, mogą w następnej edycji konkursu ubiegać się o Diament do Złotej Statuetki. Podczas tegorocznej gali Diamenty otrzymało czterdzieści firm.

W XXII edycji konkursu Lider Polskiego Biznesu ocenie poddało się osiemdziesiąt pięć firm. Dokonując weryfikacji, jury brało pod uwagę nie tylko wskaźniki ekonomiczne - uwzględniając przy tym konkurencyjność branży i osiągnięte na jej tle wyniki - ale również jakość i nowoczesność produktów, poziom - szczególnie proekspor-

wych i tworzących nowe miejsca pracy inwestycji oraz zaangażowanie w działalność charytatywną i dbałość o środowisko naturalne, a także zaangażowanie w działalność klubową.

Liderami Polskiego Biznesu w tym roku zostali: **Biuro Turystyki ZNP LogosTour Sp. z o.o., Ceramika Paradyż Sp. z o.o., Corab Sp. z o.o., Energoprojekt-Katowice S.A., Hertz System Ltd Sp. z o.o., Hochland Polska Sp. z o.o., International Paper-Kwidzyn Sp. z o.o., Pruszyński Sp. z o.o., Przedsiębiorstwo Budowlane Calbud Sp. z o.o., Trans Polonia S.A. oraz TurboCare Poland S.A.**

Natomiast nagrody specjalne BCC zostały wręczone byłemu wice-premierowi i ministrowi gospodarki Januszowi Steinhoffowi, byłemu szefowi ministerstwa obrony narodowej Januszowi Onyszkiewiczowi oraz byłemu premierowi Wielkiej Brytanii Tony'emu Blairowi.

Złota Statuetka uznawana jest przez przedsiębiorców za jedną z najbardziej prestiżowych nagród gospodarczych w Polsce.



Trafny wybór

O tym, co było, jest i będzie w Pomorskiej Specjalnej Strefie Ekonomicznej, która niedawno obchodziła 15-lecie istnienia, opowiada Prezes Zarządu Teresa Kamińska

? *Jak patrzymy z perspektywy na specjalne strefy ekonomiczne, to nieuchronnie nasuwa się pytanie, czy idea, która przyświecała ich założycielom, jest nadal aktualna...*

Początkowo głównym celem funkcjonowania specjalnych stref ekonomicznych było przyspieszenie rozwoju regionów poprzez m.in. przyciąganie nowych inwestycji, rozwój eksportu i tworzenie nowych miejsc pracy. Specjalne strefy ekonomiczne stanowiły wyodrębnione administracyjnie obszary, na których inwestorzy mieli szansę prowadzić działalność gospodarczą na bardzo preferencyjnych warunkach. Trzeba przy tym pamiętać, że strefy powstawały w miejscach o ogromnym stopniu bezrobocia, „zapomnianych przez Boga i ludzi”, a dopiero ich pojawienie się diametralnie wpływało na poprawę sytuacji na rynku pracy w danym regionie.

Przypomnę przy okazji, że strefy działają na podstawie ustawy z 20 października 1994 roku o specjalnych strefach ekonomicznych i pierwotnie zostały powołane na okres dwudziestu lat od dnia ich ustanowienia. W 2008 roku okres obowiązywania wszystkich stref został przedłużony do 31 grudnia 2020 roku. W Polsce działa obecnie czternaście specjalnych stref ekonomicznych, których rola w miarę upływu lat i rozrastania się, także w związku z wstąpieniem Polski do Unii Europejskiej, zmieniała się powoli, ale systematycznie. Teraz szczególny nacisk kładziony jest na to, żeby strefa była miejscem narodzin myśli innowacyjnej, źródłem wysokich technologii, miejscem ich transferu między szkołami wyższymi, przemysłem i biznesem.

? *Ale pierwsza specjalna strefa ekonomiczna nie powstała w Pomorskiem...*

Istotnie, najstarszą strefą ekonomiczną w naszym kraju jest Specjalna Strefa Ekonomiczna EURO-PARK MIELEC, która powstała w 1995 roku, a obecnie na jej terenie działalność gospodarczą prowadzi około 120 firm, które zatrudniają ponad 13 tysięcy osób, czyli

prawie 19 procent mieszkańców miasta. O niekwestionowanym znaczeniu strefy dla regionu świadczy chociażby fakt, że około 70 procent osób pracujących na terenie SSE MIELEC stanowią pracownicy zatrudnieni na nowych miejscach pracy, które zostały utworzone przez inwestorów strefowych. Utworzenie strefy niezwykle podniosło atrakcyjność inwestycyjną zarówno Mielca, jak i regionu oraz pozwoliło na przełamanie tradycyjnej monokultury przemysłowej.

? *Pomorska Specjalna Strefa Ekonomiczna niedawno obchodziła swoje 15-lecie. Była to okazja do podsumowań, refleksji i snucia planów na przyszłość...*

Zmiany zachodzące w naszej gospodarce po roku 1989 stworzyły wiele nowych i niezwykle atrakcyjnych możliwości inwestowania w Polsce, a więc także w naszym regionie. Pomorska Specjalna Strefa Ekonomiczna od początku rozwijała się bardzo dynamicznie, konsekwentnie, budując swoją markę. W pierwotnych założeniach miała to być niewielka strefa powołana, aby rewitalizować tereny w Żarnowcu po niedokończonej budowie elektrowni jądrowej oraz złagodzić skutki transformacji ustrojowej, jakich doznało miasto i gmina Tczew. Jednak efekty osiągnięte po piętnastu latach działalności PSSE przeszły najśmielsze oczekiwania. Obecnie bowiem PSSE obejmuje swoim zasięgiem dwadzieścia dwie podstrefy o łącznym obszarze **1380,6253 ha: 486,1809 ha w województwie pomorskim, 664,1561 ha w kujawsko-pomorskim, 208,4 ha w zachodniopomorskim oraz 21,8883 ha w województwie wielkopolskim**. Przez piętnaście lat niezwykle aktywnej i kreatywnej działalności PSSE zdobyła zaufanie licznych inwestorów, środowisk gospodarczych, naukowych oraz instytucji rządowych odpowiedzialnych za przyciąganie inwestycji do Polski.

Pomorska Specjalna Strefa Ekonomiczna zarządza ważnymi dla gospodarki terenami przemysłowymi, do których należą: Barcin,

Bydgoszcz, Chojnice, Człuchów, Gdańsk, Gdynia, Grudziądz, Kwidzyn, Kowalewo Pomorskie, Łysomice, Malbork, Piła, Rypin, Starogard Gdański, Stargard Szczeciński, Sztum, Świecie, Tczew, Toruń, Wąbrzeźno i Żarnowiec. Zarządzamy także – co daje nam zresztą ogromną satysfakcję – Gdańskim Parkiem Naukowo-Technologicznym im. Hilarego Koprowskiego.

? *O Gdańskim Parku Naukowo-Technologicznym mówi się, że to pani ukochane dziecko...*

Podobno dzieci rodzone w wielkich bólach i w obawie o ich dalszą egzystencję są najbardziej kochane przez swoje matki. I może tak jest trochę z naszym Parkiem, którego budowa przypadła na okres boomu budowlanego, kiedy ceny na materiały budowlane i wykonawstwo po prostu szalały. Oczywiście można było się zrazić zaistniałą sytuacją i wycofać z realizacji przedsięwzięcia albo też rzucić na głęboką wodę. Wybrałam drugą ewentualność. Zawsze bowiem wychodzę z założenia, że nie wolno bać się nowych wyzwań i że w życiu (także zawodowym) nic dwa razy się nie zdarza. Okazało się, że był to bardzo trafny wybór, chociaż – nie ukrywam – kosztował mnie wiele nerwów i wiele nieprzespanych nocy.

Budowa Parku zaczęła się w 2006 roku od intensywnej adaptacji pomieszczeń po Gdańskich Zakładach Graficznych na potrzeby Gdańskiego Parku Naukowo-Technologicznego. W efekcie powstały nowoczesne powierzchnie technologiczno-produkcyjne oraz technologiczno-biurowe, wyposażone w infrastrukturę teleinformatyczną oraz inkubator firm technologicznych zapewniający warunki do powstawania i rozwoju nowych firm opartych na wiedzy i nowoczesnych technologiach zakładanych przez absolwentów uczelni i pracowników nauki. Program użytkowy Parku od początku istnienia stwarza doskonałe warunki dla lokalizacji laboratoriów badawczo-rozwojowych i firm zaawansowanych technologii w takich branżach, jak: technologie

informacyjne i telekomunikacyjne, materiały funkcjonalne i nanotechnologie, ochrona środowiska, biotechnologia oraz chemia żywności i leków. Park to miejsce, które już teraz żyje spotkaniami ludzi biznesu, nauki, młodzieży akademickiej. Jego głównym zadaniem jest edukacja i promocja nowych rozwiązań technologicznych oraz budowa społeczeństwa informacyjnego. Z wielką satysfakcją obserwuję, jak na naszych oczach rodzi się sieć wzajemnych powiązań pomiędzy firmami prowadzącymi działalność na terenie Parku oraz instytucjami naukowymi z otoczenia Parku.

W Parku zostało też zbudowane nowoczesne centrum konferencyjno-szkoleniowe, które tętni życiem. Nie będzie przesady, jeśli powiem, że to tutaj odbywa się wiele niezwykle ważnych spotkań i konferencji dla naszego regionu.

? *Ale prawda jest też taka, że zadania Parku z roku na rok się rozszerzają....*

Istotnie, stawiamy nie tylko na technologie IT, biotechnologie czy energetykę, ale też na to, że Park to inkubator przedsiębiorczości, a także wirtualne biuro. My wspieramy nie tylko wielkie firmy, wspieramy każdego, kto przychodzi do nas z pomysłem na działalność, kto jest kreatywny i wie czego chce, ze swojej strony służymy radą, podpowiedzią, jaką wybrać ścieżkę rozwoju, jak dojść do oczekiwanego i wytyczonego celu. Dajemy ku temu profesjonalne zaplecze eksperckie, prawne doradztwo czy też podpowiadamy, jak sięgnąć po fundusze unijne.

Obecnie kończymy budowę supernowoczesnego laboratorium biotechnologicznego, którego nie powstydziłyby się nawet ośrodki naukowe w USA.

? *Ale nasuwa się pytanie, czy każda firma będzie mogła skorzystać z tego laboratorium?*

Laboratorium w części przewidziane jest dla Zakładów Farmaceutycznych Polpharma SA, a właściwie dla części tej firmy, która nazywa się Polpharma Biologics, ale jest też część ogólnodostępna, która będzie zarządzana przez akademików – studentów, pracowników naukowych – pod konkretne projekty. Zależy nam również na tym, żeby nasi młodzi na-

ukowcy, którzy wyjeżdżają za granicę na staże czy na kontrakty, po powrocie mieli miejsce do kontynuowania swojej pracy.

? *Ale pani najmłodsze dziecko to Bałtycki Port Nowych Technologii. Pamiętam, że jak PSSE przejmowała tereny po byłej Stoczni Gdynia, to wiele osób patrzyło na to – delikatnie mówiąc – z wielką rezerwą...*

My wspieramy nie tylko wielkie firmy, wspieramy każdego, kto przychodzi do nas z pomysłem na działalność, kto jest kreatywny i wie, czego chce, Ze swojej strony służymy radą, podpowiedzią, jaką wybrać ścieżkę rozwoju, jak dojść do oczekiwanego i wytyczonego celu. Dajemy ku temu profesjonalne zaplecze eksperckie, prawne doradztwo czy też podpowiadamy, jak sięgnąć po fundusze unijne.

Niedowiarków rzeczywiście nie brakowało, wiele osób powątpiewało, że tereny postoczniowe będą jeszcze żyły, że będzie tu kwitł przemysł rodzący nowoczesne miejsca pracy. I co? Już dziś pracują tu spółki z branży przemysłu morskiego, ale również zupełnie nowe podmioty rozwijające swoją działalność w innych dziedzinach.

Cieszy mnie niezwykle, że nasze władze samorządowe wszystkich szczebli oraz firmy zaangażowane w pracę na tym terenie podeszły do pomysłu nie tylko z dużą powagą, ale i entuzjazmem. To ich profesjonalizm i autorytet przekonały inwestorów, że w tym miejscu warto prowadzić biznes.

Udało nam się w zaplanowanym czasie odbudować infrastrukturę wodną, elektryczną, drogową, a także wyremontować budynek dawnej dyrekcji stoczni, tzw. Akwarium, które właśnie ma służyć firmom z BPNT. A to wszystko było i jest w dalszym ciągu robione po to, aby to historyczne i sentymentalne

miejsce dla Polaków oraz Pomorzan utożsamiane było z nowoczesnością, nowymi technologiami i wielkim potencjałem, jakim tkwi w naszym regionie.

? *Otwarcie Akwarium zbiegło się z galą 15-lecia PSSE...*

Zmodernizowany budynek to siedem tysięcy metrów kwadratowych powierzchni biurowej. Już w tej chwili wynajęty w ponad sześćdziesięciu procentach. Rewitalizacja Akwarium to tylko jeden z elementów dużego programu, który przewiduje modernizację infrastruktury drogowej, wodno-kanalizacyjnej, kolejowej, otwarcie terenów dawnej stoczni dla Gdyni oraz modernizację pozostałych budynków, w tym centrum kulturalnego „Kotłownia” wraz z zapleczem biurowym i konferencyjnym.

? *Nie ukrywa pani swojej sympatii do budowy elektrowni jądrowej na Pomorzu...*

Oczywiście, że nie ukrywam, jestem bowiem przekonana, że w żaden sposób nie unikniemy podjęcia tego tematu. Według mnie jest to inwestycja, która może być prawdziwym kołem zamachowym pomorskiej gospodarki. Budowa elektrowni będzie niezwykle silnym stymulatorem rozwoju zarówno wielu firm, jak i uczelni technicznych.

? *Tylko w ubiegłym roku na pani koncie znalazło się jedenaście nagród i wyróżnień. Na gali 15-lecia podkreślano, że najbardziej dynamiczny okres działalności PSSE przypadł na lata pani prezesury. Opinia, że jest pani osobą z jasno wytyczoną wizją stworzenia nowoczesnej, funkcjonalnej organizacji ukierunkowanej na innowacyjność technologiczną i rozwój sektora B+R nie była odosobniona...*

Cieszy mnie to bardzo. Ale nie należę do osób, które spoczywają na laurach. Ciągle patrzę w przyszłość, zastanawiam się, co jeszcze nowego można dokonać. I na tym skupiam swoją uwagę.

Dziękuję za rozmowę.

Aleksandra Jankowska



Na zdjęciu od lewej: Jadwiga Charzyńska, dyrektor Centrum Sztuki Współczesnej „Łaźnia”, Krzysztof Rudziński, prezes Zarządu Pomorskiej Kolei Metropolitalnej oraz Anna Waligórska – gdańska artystka
Foto Krzysztof Miękus

Metropolitalne przystanki w „Łaźni”

Z inicjatywy Centrum Sztuki Współczesnej „Łaźnia” oraz Pomorskiej Kolei Metropolitalnej można zobaczyć pokonkursową wystawę V edycji międzynarodowego konkursu Galeria Zewnętrzna Miasta Gdańska.

Galeria Zewnętrzna Miasta Gdańska to długofalowy, międzynarodowy projekt CSW „Łaźnia”, mający na celu stworzenie kolekcji trwałych dzieł sztuki w przestrzeni miejskiej. Realizowane dzieła wyłaniane są przez międzynarodowe jury w ramach regularnie ogłaszanych zamkniętych konkursów.

V edycja konkursu została zrealizowana we współpracy z samorządową spółką PKM S.A., która była organizatorem konkursu mającego na celu wyłonienie najciekawszego projektu grafiki ścian osłonowych wiat przystankowych Pomorskiej Kolei Metropolitalnej.

Wykonana w postaci perforacji ścian osłonowych wiat przystankowych artystyczna grafika wraz z iluminacją będzie podkreślać wyjątkowy charakter każdego z ośmiu przystanków PKM, stanowiąc jednocześnie estetyczno-architektoniczny wyróżnik całej nowej linii kolei metropolitalnej.

Międzynarodowe jury uznało projekt gdańskiej artystki Anny Waligórskiej za najlepszy spośród prac biorących udział w konkursie oraz przyznało dwie równorzędne drugie nagrody projektom autorstwa Hansa Petera Kuhna z Niemiec i włoskiego artysty Andrei Mastrovito.

Ze zwycięskimi projektami konkursowymi można zapoznać się do 24 marca 2013 roku, odwiedzając CSW „Łaźnia” przy ul. Jaskółczej 1 w Gdańsku.

Gdańscy pracodawcy Dr. Oetker Polska, Cemet Ltd. i Inwestpol Consulting
to najlepsi Pracodawcy na Pomorzu

Najlepsi na Gali Evening

Patronat Medialny Magazynu Pomorskiego

Konkurs „Pomorski Pracodawca Roku” to jedna z wielu inicjatyw największej i najstarszej organizacji w naszym województwie „Pracodawców Pomorza”. Uroczysta Gala Evening pod patronatem Mieczysława Struka, marszałka województwa pomorskiego i Ryszarda Stachurskiego, wojewody pomorskiego oraz medialnym patronatem m.in. „Magazynu Pomorskiego” odbyła się w Amber Expo. Nagrody wręczono w trzech kategoriach: **małe, średnie i duże przedsiębiorstwo**.

– Do obowiązków pracodawców należy nie tylko terminowe płacenie podatków i zobowiązań finansowych, ale również tworzenie właściwych warunków pracy i możliwości rozwoju, kwalifikacji pracowników – powiedział prezes zarządu Pracodawców Pomorza, Zbigniew Canowiecki na uroczystej gali. – W naszym konkursie doceniamy i wyróżniamy firmy, które osiągają zysk, dynamicznie się rozwijają, inwestują, kładą szczególny nacisk na innowacyjność, nowoczesne technologie, ale też

nigdy nie zapominają o etyce i odpowiedzialności społecznej, szczególnie w stosunku do swoich pracowników. Laureatami tegorocznej edycji są wszyscy wyróżnieni i nominowani, ale postanowiliśmy wyróżnić po jednej w każdej kategorii.

W tym roku wręczono nagrody dodatkowe. Z inicjatywy „Human Concept & Solutions” przyznano nagrody specjalne „Pracodawca z Wyboru” dla firm wyróżniających się działalnością na rzecz pracowników w zakresie podnoszenia kwalifikacji i poprawy warunków pracy. Nagrody specjalne otrzymali – HK Finance & Accounting z Gdańska, Elewacje S.A. z Gdańska oraz Iglotex S.A. ze Skórcza.

Gala Evening jak zwykle miała uroczystą oprawę. Przybyło na nią ponad 400 osób. Gościem specjalnym gali był Marek Kondrat. W przerwie licznie przybyli goście mieli okazję obejrzeć wystawę fotografii autorstwa Henryka Pietkiewicza „W barwach bursztynu”.

W kategorii **małe przedsiębiorstwo** zatrudniające do 50 pracowników statuetka Pomorski Pracodawca Roku 2012 trafiła do firmy Inwestpol Consulting z Gdańska. W tej kategorii laureatami zostały także firmy Aiton Caldwell z Gdańska, BMB Santech z Gdańska i Insoft Consulting z Gdańska.

W kategorii **średnie przedsiębiorstwo** zatrudniające od 50 do 250 osób główną nagrodę zdobyła spółka Cemet Ltd. z Gdańska. Laury w tej kategorii otrzymała także firma Łączpol z Gdańska, Przedsiębiorstwo Zieleń z Gdańska oraz portal Trojmiasto.pl.

W kategorii **duże przedsiębiorstwo** główną nagrodą wyróżniono firmę Dr. Oetker Polska z Gdańska. W tej kategorii laureatami zostali także Ares Service z Gdańska, Iglotex ze Skórcza oraz Poldanor z Przechlewa.



Przemawia prezes firmy Inwestpol Consulting Kazimierz Sokołowski, który otrzymał statuetkę i tytuł Pracodawcy Roku w kategorii Małe Przedsiębiorstwo.

Foto: Mieczysław Majewski



Zbigniew Canowiecki prezes Pracodawców Pomorza i Marek Kondrat aktor i koneser win.

Foto: Mieczysław Majewski



Od prawej siedzą: marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz, wojewoda pomorski Ryszard Stachurski, wicemarszałek województwa pomorskiego Ryszard Świński oraz asystent wojewody Marcin Kurkowski.

Foto: Mieczysław Majewski



Marek Kondrat w dowcipny sposób opowiadał o sztuce picia wina.

Foto: Mieczysław Majewski



W uroczystości wzięło udział 400 osób.

Foto: Mieczysław Majewski



Sławomir Rybicki - sekretarz stanu w Kancelarii Prezydenta RP wręcza nagrodę w kategorii Średnie Przedsiębiorstwo dla firmy Cemet Ltd sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa Kazimierza Lewandowskiego

fot. Mateusz Ochocki / KFP



Nagroda w kategorii Duże Przedsiębiorstwo dla firmy Dr. Oetker sp. z o.o. reprezentowanej przez prezesa Roberta Zielińskiego

Fot. Maciej Kosycarz / KFP

Nie wszyscy mogą zostać przedsiębiorcami

Rozmowa z Markiem Stawskim, współzałożycielem i prezesem zarządu Przedsiębiorstwa Produkcji Farmaceutyczno-Kosmetycznej PROFARM sp. z o.o.



? *Już po raz drugi w swojej historii spółka PROFARM zdobyła główną statuetkę „Przedsiębiorstwo Fair Play”, a to oznacza, że firma jest wzorem do naśladowania dla innych przedsiębiorców. Co trzeba zrobić, aby otrzymać taki zaszczytny tytuł?*

Pytanie tylko z pozoru jest proste. Niewątpliwie tytuł „Przedsiębiorstwo Fair Play” przyczynia się do postrzegania nas jako firmy rzetelnej i uczciwie postępującej w relacjach z kontrahentami i klientami, dbającej o rozwój zawodowy i warunki pracy swoich pracowników oraz wspierającej wszelkie inicjatywy na rzecz środowiska, w którym firma funkcjonuje.

Tegoroczną nagrodę kapituła przyznała za wzorową współpracę z farmaceutycznymi placówkami naukowymi i oświatowymi w zakresie badań oraz praktyk i staży studenckich. Firma PROFARM od wielu lat rozwija wzorową współpracę z uczelniami medycznymi w kraju zarówno w zakresie produktowym, naukowym, jak i współpracy na rynku zatrudnienia, organizując praktyki studenckie i uczniowskie we własnym zakładzie oraz udostępniając materiały i niezbędne informacje przy opracowywaniu prac dyplomowych, magisterskich i konkursowych. Współpracujemy także z Urzędem Pracy, organizując staże zawodowe dla absolwentów szkół i uczelni, ułatwiając w ten sposób wejście na rynek pracy młodym osobom.

W moim odczuciu wyróżnienie to cenione jest i postrzegane jako oznaka sukcesu nie tylko

ekonomicznego. Nie ukrywam, że to zarówno ogromna promocja, jak i wielka nobilitacja dla firmy. „Fair Play” niezłomie świadczy o uczciwych praktykach stosowanych w firmie, ciągłym rozwoju oraz stabilności finansowej oraz daje ogromną satysfakcję. I to satysfakcję trwającą już dwanaście lat, przez tyle lat bierzemy bowiem udział w programie. Mam również szczególnie osobistą satysfakcję z tytułu „Ambasadora Fair Play w Biznesie”.

? *Obserwując rozwój firmy na przestrzeni ponad dwudziestu lat, nie sposób nie zauważyć, że ciągle zaskakujecie rynek nowymi produktami. Jednak przynajmniej, że do wszelkich preparatów na wypadanie włosów podchodzę nieufnie. Mówiąc nieelegancko – uważam, że to taki „jeden wielki kit...” Co miałyby mnie i innych niedowiarków przekonać, że warto kupować Pokrzepol...*

Patrząc z punktu widzenia historycznego na lecnicstwo i stosowane w nim medykamenty, to wszystko zaczęło się od leczenia ziołami. Już w epoce kamiennej ludzie zorientowali się, że zioła – oczywiście umiejętnie dawkowane – korzystnie działają na ich zdrowie. Wiedzę tę przekazywano z pokolenia na pokolenie. Jednak przez wieki kierowano się bardziej intuicją i obserwacją przyrody niż wiedzą.

Współcześnie długo nie doceniano działania leczniczego ziół. Ale wraz z rozwojem nauki i techniki zaczęto prowadzić szereg badań nad składem substancji czynnych ziół i ich przetworów.



Pozwoliło to na dokładne określenie działania leczniczego i pielęgnacyjnego.

Seria kosmetyków do pielęgnacji włosów POKRZEPOL oparta jest na tej wiedzy. Pokrzepol zawiera naturalne wyciągi roślinne ze skrzypu polnego, brzozy, pokrzywy, żeń-szenia, kielków soi i pszenicy.

Badania naukowe nad serią potwierdziły, że wyciągi z tych roślin są prawdziwą skarbnicą krzemionki stanowiącej cenny budulec włosa, są bogatym źródłem witamin (A i C) i soli mineralnych, a co za tym idzie poprawia się kondycja osłabionych włosów i zmniejsza się ich wypadanie aż do całkowitego ustąpienia, a cebulki włosów stymulowane są do wzrostu. Włosy mają zdrowy wygląd i połysk.

Natomiast skuteczność działania serii Pokrzepol potwierdzona jest poprzez wielomiesięczne badania aplikcyjne i dermatologiczne prowadzone przez specjalistyczne laboratoria badawcze w naszym kraju.

? *Kiedy rozmawialiśmy pierwszy raz, klienci utożsamiali firmę z INHALOLEM, który do dziś cieszy się dużą popularnością. Natomiast w czasie ostatniej rozmowy opowiadał pan o wielkim boomerze na preparaty do aromaterapii w postaci olejków eterycznych oraz ich mieszanki pod nazwą PROMIX. Obecnie na rynek wprowadził pan nowe produkty. Proszę o nich opowiedzieć.*

PROMARM swoją działalność rozpoczynał od produkcji leków (w obecnie obowiązującym nazewnictwie produktów leczniczych), po paru latach doszły dermokosmetyki, linia preparatów do aromaterapii, a wykorzystując moce produkcyjne, wykonujemy usługi produkcji kontraktowej na rzecz innych podmiotów. Istotnym elementem naszej działalności są również usługi z zakresu opracowywania technologii produkcji leków i kosmetyków łącznie z przeprowadzaniem procesu rejestracji do wdrożenia do produkcji. Jest to efekt podno-

szczenia kwalifikacji przez naszych pracowników oraz wypracowanie dobrej współpracy z jednostkami naukowymi w kraju, między innymi z Gdańskim Uniwersytetem Medycznym, co sobie szczególnie cenimy. A co do INHALOLU – kropli do inhalacji, to dla nas ogromna satysfakcja, że pomimo wielu lat od wprowadzenia do sprzedaży, cieszy się w dalszym ciągu dużym uznaniem wśród pacjentów.

? *Marek Stawski i firma PROFARM – znani są zarówno z wielkiej dbałości o swoich pracowników i ich rodziny, jak i z działalności charytatywnej i sponsoringu sportowego. Wiem, że nie lubi pan o tym opowiadać, ale proszę nam mimo wszystko powiedzieć, dlaczego warto pracować w PROFARMIE? Na co mogą liczyć sportowcy z Lęborka i okolic?*

PROFARM to stabilna firma, wielu zatrudnionych pracuje z nami niemal od początku jej

istnienia. Większość pracowników to kobiety, które identyfikują się z naszą spółką. Wszyscy nasi pracownicy objęci są programem socjalnym, który jest również wspomagany finansowo z podziału uzyskanego zysku. Realizujemy też program emerytalny oraz finansujemy szkolenia, kursy, które przyczyniają się do podnoszenia kwalifikacji.

W naszej polityce dotyczącej pracowników stawiamy na ochronę rodziny. W razie zaistniałej potrzeby udzielamy bezzwrotnych pożyczek, finansujemy wyprawki czy paczki dla dzieci, a także obozy i kolonie. W naszej firmie sprawnie działa fundusz emerytalny, pożyczkowy, jesteśmy też organizatorami wycieczek, wspólnych biesiad, które przyczyniają się do zintegrowania wszystkich pracowników.

A dzisiaj normalnie funkcjonująca firma nie może być obojętna na to, co dzieje się wokół – dlatego staramy się pomagać tam, gdzie widać pozytywne myślenie, chęć działania i niesienia pomocy najbardziej potrzebującym.



?Firma na rynku istnieje już dwadzieścia cztery lata. Rozpoczął pan działalność w niezwykle trudnym czasie transformacji ustrojowo-gospodarczej, kiedy wszystko w zasadzie było jedną wielką niewiadomą. Ale teraz też nie jest łatwo – przedsiębiorstwa również plajtują i ich właściciele też borykają się z różnymi przeciwnościami. Czego pana nauczyły te dwadzieścia trzy lata?

Przed wszystkim dystansu do siebie, pokory biznesowej, a jednocześnie szukania nowych wyzwań, żeby nie stać w miejscu. Ogromne zmiany nastąpiły w tym czasie zarówno w naszym życiu codziennym, jak i w sposobie prowadzenia biznesu, kierowania firmą. Nie da się ukryć, że to ciągła

walka, w której raz się wygrywa, a raz, albo i wiele razy – przegrywa. Ale trzeba umieć żyć nie tylko z sukcesami, ale i z porażkami. Ale jak się kocha to, co się robi, to wszystko się znieśie i przeczeka nawet najtrudniejsze chwile.

?Jakich wskazówek udzieliłby pan początkującemu przedsiębiorcy? Jakich błędów nie powinien popełnić? Jakich „zasadek” może się spodziewać?

Sądzę, że istota tkwi w odpowiednim przygotowaniu do – nazwijmy to – stania się przedsiębiorcą. Niektórzy młodzi ludzie łapią bakcylię już w szkole średniej, mając pomysł na biznes, a jeśli trafią wokół siebie na życzliwych ludzi, między innymi nauczycieli, to ta droga może być łatwiejsza. Trzeba jak najszybciej zdobywać

doświadczenie, między innymi praca w czasie studiów, wolontariat w ciekawej firmie, być w środku działań biznesowych. A potem z pomysłem, będąc pełnym wiary i optymizmu, zrobić szczegółowy plan działania, począwszy od formalności prawnych, urzędowych, bankowych i przede wszystkim skorzystać z instytucji, które zostały powołane do pomocy i obsługi przyszłych przedsiębiorców, zaczynając od wskazówek przy opracowaniu biznesplanu, pozyskiwania środków finansowych, poradnictwa podatkowego itd. Ważna jest determinacja i wiara w sukces. Ale pamiętajmy, że nie wszyscy mogą zostać przedsiębiorcami.

?Co pan – kierujący firmą PRO-FARM – planuje na ten rok i najbliższe lata?

Przed wszystkim czeka nas rejestracja produktów leczniczych, która zgodnie z prawem farmaceutycznym musi być przeprowadzona co pięć lat. W życie wchodzi też nowe prawo kosmetyczne, i to z kolei nowa rejestracja. Mówię o tym nie bez przyczyny, bo niewinnie brzmiąca rejestracja – jeżeli nawet oznacza tylko ponowienie – to w praktyce ogromna kilkumiesięczna praca zespołu pracowników, którzy muszą skompletować masę dokumentów. A niezależnie od pracy biurokratycznej, czeka nas wdrażanie zamówionych już nowych urządzeń do produkcji, kontynuowanie pracy technologów nad nowymi preparatami oraz wreszcie rozbudowa zakładu w celu pozyskania nowej powierzchni magazynowej. Na brak pracy i nowych wyzwań więc nie narzekamy.

Dziękuję za rozmowę

Otwarcie Centrum Nanotechnologii na Politechnice Gdańskiej

Centrum Nanotechnologii, wyposażone w dwadzieścia pięć specjalistycznych laboratoriów i unikatową aparaturę badawczą, otwarto pod koniec lutego na Politechnice Gdańskiej. Budowa czterokondygnacyjnego budynku trwała trzy lata. Obiekt liczy ok. czterech tysięcy metrów kwadratowych powierzchni.

To największa inwestycja w ostatnich latach na Politechnice Gdańskiej. Łączny koszt realizacji Centrum Nanotechnologii wynosi ponad 73,6 miliona złotych, z czego 85 procent stanowi dotacja Unii Europejskiej, a pozostałe 15 procent pochodzi z Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

- W Centrum Nanotechnologii studenci będą uczyć się dyscyplin związanych z nanotechnologią, inżynierią materiałową i innymi kierunkami. Przede wszystkim chodzi o umiejętność tworzenia nowych materiałów

o innowacyjnych użytecznych właściwościach i możliwościach ich wykorzystania - powiedział prof. Wojciech Sadowski, inicjator budowy placówki.

Wszystkie pomieszczenia laboratoryjne w centrum zostały wyposażone w nowoczesną aparaturę dydaktyczno-badawczą, m.in. wielofunkcyjny mikroskop pracujący w niskich temperaturach, skaningowe mikroskopy elektronowe, mikroskopy optyczne, mikroskop konfokalny oraz urządzenia do nanoszenia cienkich warstw nieorganicznych.

Najdroższy przyrząd, którego zakup planowany jest w ramach projektu, szacowany jest na ponad 4,8 miliona złotych – to aparatura ultrawysokopróżniowa (UHV) przeznaczona m.in. do nanoszenia cienkich warstw i układów wielowarstwowych metodą PVD. Ma się ono znaleźć w centrum za pół roku.

W Centrum Nanotechnologii znajdują się także pomieszczenia seminaryjne, pracownia modelowania nanoukładów, pracownia zarządzania informacją naukową oraz audytorium na 142 osoby.

W marcu 2013 roku rozpoczną się prace przy budynku B Centrum Nanotechnologii. Powstanie tam m.in. 11 laboratoriów o powierzchni 540 metrów kwadratowych, audytorium dla 120 osób oraz pomieszczenia dydaktyczne i seminaryjne. Łącznie cały obiekt będzie miał ok. trzech tysięcy metrów kwadratowych.

Przypomnijmy, że nanotechnologia jest nauką o wytwarzaniu i właściwościach bardzo małych cząstek materii, tj. skupisk atomów, z których można otrzymać materiały o unikatowych właściwościach. Od siedmiu lat na Politechnice Gdańskiej nanotechnologia wykładana jest jako specjalność na Wydziale Fizyki Technicznej i Matematyki Stosowanej.

REKLAMA

Sklep internetowy
DobreGrzejniki.pl

Express Heating

Obsługujemy naszych klientów
TANIO, SZYBKO I CIEPŁO

AGENCJA HANDLOWA VSP
80-365 Gdańsk, ul. Czarny Dwór 6/10, tel./fax 58 558 45 80
www.dobregrzejniki.pl, e-mail: info@dobregrzejniki.pl

KOMPLEKSOWA OBSŁUGA SZKÓD SAMOCHODOWYCH
ANRO
Ryszard Ostrowski

BEZGOTÓWKOWE
naprawy samochodów
ubezpieczonych

facebook

LIKWIDACJA SZKODY **UBEZPIECZENIA**

BLACHARSTWO **LAKIERNICTWO**

AUTO KOSMETYKA **OBSŁUGA FLOT**

MECHANIKA DIAGNOSTYKA **SAMOCOHODY ZASTĘPCZE**

Gdańsk Brzeźno
ul. Gdańska 21F
www.anro.info

tel. 58 522-11-11
58 342-90-36
fax 58 343-42-29



PARTNERSKA WSPÓŁPRACA Z KLIENTEM

Rozmowa z Wiesławem Kostrzewą,
dyrektorem Centrum Korporacyjnego Banku Ochrony Środowiska S.A. w Gdańsku

? Jak mógłby pan scharakteryzować Bank Ochrony Środowiska S.A. ?

Działamy na rynku od ponad dwudziestu dwóch lat. Jesteśmy spółką giełdową, od 1997 roku notowaną na Warszawskiej Giełdzie Papierów Wartościowych.

Nazwa banku jest ściśle związana z naszą misją, która najlepiej oddaje, kim jesteśmy, co robimy, jak to robimy i jaki jest nasz cel: „Rzetelny Bank – w trosce o Ciebie i nasze środowisko”.

Jesteśmy nowoczesnym, uniwersalnym, dynamicznie rozwijającym się bankiem, mającym w swojej ofercie wszystkie niezbędne produkty bankowe, które są potrzebne do prawidłowego funkcjonowania każdej firmy, a od innych banków odróżnia nas to, że zwracamy szczególną uwagę na szeroko rozumianą ochronę środowiska. Jesteśmy gotowi, w każdej realizowanej inwestycji, wyodrębnić takie zadanie, które można rozwiązać bardziej pro-

ekologicznie, udzielić fachowej porady w tym zakresie i jeszcze dodatkowo skredytować to na preferencyjnych warunkach

? Do kogo kierowana jest wasza oferta?

– Dla każdej firmy jesteśmy w stanie przygotować ofertę indywidualną, wychodzącą naprzeciw potrzebom tej firmy. Firma może założyć rachunek dostosowany do specyfiki swej działalności i dokonywać za jego pośrednictwem wszystkich czynności rozlicze-

niowo-depozytowych, zarówno w złotych, jak i w dowolnej walucie, realizować operacje skarbowe, handlu zagranicznego itd.

? Na jakie cele przedsiębiorstwo może zaciągnąć u was kredyty?

Najkrócej mówiąc na wszystko, co jest związane z działalnością firmy.

Może skorzystać z całej gamy produktów kredytowych – kredytów obrotowych, inwestycyjnych, proekologicznych, bardzo ostatnio popularnych gwarancji

bankowych, które mogą zastąpić wadia i kaucje przetargowe, upłynniając blokowane, a tak potrzebne firmom środki obrotowe. Dla wsparcia płynności proponujemy również firmom – factoring. Posiadamy najnowocześniejszą platformę faktoringową, gdzie klient sam elektronicznie wprowadza do naszego systemu faktury – nie ma potrzeby przynoszenia ich do banku. W efekcie to olbrzymia oszczędność papieru i czasu.

Coraz bardziej popularna jest tzw. linia wielocelowa. Jedną umowę na wiele celów, „szyta na miarę”, wspólnie wypracowana z klientem.

? Banki unikają udzielania kredytów spółkom celowym, niemającym historii swojej działalności. A Bank Ochrony Środowiska?

– Nasza oferta skierowana jest do wszystkich podmiotów, także spółek celowych. W tej formule – spółek celowych, to właśnie nasz bank skredytował chyba najwięcej na Pomorzu inwestycji w branży hotelarskiej.

? W czym tkwi siła Banku Ochrony Środowiska?

– Przede wszystkim jesteśmy w stu procentach bankiem polskim. Na naszą działalność nie ma wpływu sytuacja i polityka działania „zagranicznej matki”. Jesteśmy blisko firm i ich wyzwań, ciągle szukamy inspiracji, by być lepszym partnerem, lepiej rozumieć interesy naszych klientów. Dlatego tworząc nowe produkty, pytamy firmy o to, czego im brakuje. W naszym banku (co nie jest powszechne w innych bankach) produkty bankowe powstają przy realnym wsparciu polskich firm. Powstają w nowatorskiej formule konsultacji społecznych z firmami. Nasza siła tkwi w naszych klientach. Na przykład nasi klienci często skarżyli się nam, że płacą bardzo wysokie rachunki za energię elektryczną. Na kanwie tej potrzeby od 1 marca wprowadziliśmy do naszej oferty dwa nowe produkty bankowe: „Rachunek z mocą” i „Kredyt z mocą”. Wiążą się one z oszczędzaniem na kosztach energii elektrycznej. Klienci banku, którzy zainstalują kompensator energii biernej, odnoszą korzyść podwójną – na rachunkach za energię kwota za tzw. energię bierną zostanie wyzerowana, czyli klient nie ponosi za nią dalszych kosztów, a w banku uzyskuje dodatkową premię. Premia ta pozwala zmniejszyć nakłady poniesione na instalację kompensatora.

? Jakie inwestycje były współfinansowane ze środków Banku Ochrony Środowiska?

Możemy się pochwalić udziałem w finansowaniu wyjątkowych obiektów, takich jak: hala sportowo-widowiskowa zlokalizowana na granicy Gdańska i Sopotu – Ergo Arena (był to kredyt

– Do tej pory fundusze europejskie trafiały do naszych beneficjentów w postaci dotacji, jednak są one coraz częściej zastępowane przez fundusze zwrotne. Jednym z pierwszych takich funduszy jest Inicjatywa Europejskiego Banku Inwestycyjnego i Komisji Europejskiej Jessica (JESSICA to skrót od angielskiej nazwy Joint European Support for Sustainable Investment in City Areas, co oznacza wspólne europejskie wsparcie na rzecz trwałych inwestycji na obszarach miejskich). Beneficjentami takiej pożyczki mogą być wszyscy – jednostki samorządu terytorialnego, firmy komunalne, spółki prawa handlowego, spółki celowe. Inwestycje te mogą być

? Czym jest inicjatywa Jessica, w której uczestniczy Bank Ochrony Środowiska?

– Do tej pory fundusze europejskie trafiały do naszych beneficjentów w postaci dotacji, jednak są one coraz częściej zastępowane przez fundusze zwrotne. Jednym z pierwszych takich funduszy jest Inicjatywa Europejskiego Banku Inwestycyjnego i Komisji Europejskiej Jessica (JESSICA to skrót od angielskiej nazwy Joint European Support for Sustainable Investment in City Areas, co oznacza wspólne europejskie wsparcie na rzecz trwałych inwestycji na obszarach miejskich). Beneficjentami takiej pożyczki mogą być wszyscy – jednostki samorządu terytorialnego, firmy komunalne, spółki prawa handlowego, spółki celowe. Inwestycje te mogą być

– Jesteśmy w stu procentach bankiem polskim. (...) Jesteśmy blisko firm i ich wyzwań, ciągle szukamy inspiracji, by być lepszym partnerem, lepiej rozumieć interesy naszych klientów. Dlatego tworząc nowe produkty, pytamy firmy o to, czego im brakuje.

w formie wykupu wierzycielności), elektrociepłownia we Władysławowie zasilana gazem odpadowym z platform wiertniczych na Bałtyku. I tu znów z kolei wróć do wątku ochrony środowiska – czy to jest hotel, czy obiekt przemysłowy, jesteśmy kompetentni, by doradzić kredytobiorcy, czy powinien w projekcie zmienić system oświetlenia na bardziej energooszczędny, zastosować skuteczniejszą termoizolację, czy zainstalować solary, pompy ciepłe lub inne oszczędne systemy ogrzewania. Następnie wyłączamy to zadanie z całości inwestycji i kredytujemy na innych, bardziej dogodnych warunkach.

Dla nas każdy projekt inwestycyjny jest inny, indywidualny i na ogół „trudny”. Ale to właśnie nadaje sens naszej pracy, a jednocześnie pozwala na realizację misji banku i jest źródłem wiedzy. A im więcej wiedzy posiadamy, tym lepiej dla każdego klienta.

? Czym jest inicjatywa Jessica, w której uczestniczy Bank Ochrony Środowiska?

– Do tej pory fundusze europejskie trafiały do naszych beneficjentów w postaci dotacji, jednak są one coraz częściej zastępowane przez fundusze zwrotne. Jednym z pierwszych takich funduszy jest Inicjatywa Europejskiego Banku Inwestycyjnego i Komisji Europejskiej Jessica (JESSICA to skrót od angielskiej nazwy Joint European Support for Sustainable Investment in City Areas, co oznacza wspólne europejskie wsparcie na rzecz trwałych inwestycji na obszarach miejskich). Beneficjentami takiej pożyczki mogą być wszyscy – jednostki samorządu terytorialnego, firmy komunalne, spółki prawa handlowego, spółki celowe. Inwestycje te mogą być

– Jesteśmy w stu procentach bankiem polskim. (...) Jesteśmy blisko firm i ich wyzwań, ciągle szukamy inspiracji, by być lepszym partnerem, lepiej rozumieć interesy naszych klientów. Dlatego tworząc nowe produkty, pytamy firmy o to, czego im brakuje.

również realizowane w formule PPP. BOŚ wygrał konkurs Europejskiego Banku Inwestycyjnego na tzw. FROM – Fundusz Rozwoju Obszarów Miejskich – i w ramach tego funduszu realizujemy inicjatywę dla 38 miast województwa pomorskiego poza Trójmiastem i Słupskiem. Do Inicjatywy Jessica przystąpiło pięć województw, w trzech menedżerem Funduszu jest Bank Ochrony Środowiska.

Pierwszą inwestycją realizowaną w województwie pomorskim w ramach Inicjatywy Jessica jest rewitalizacja poprodukcyjnego obiektu, jakim jest stary browar w Kościerzynie zlokalizowany w samym centrum miasta. Jessica łączy zadania rewitalizacyjne z rozszerzeniem funkcjonalności realizowanej inwestycji o cele społeczne.

Jessica jest niskoprocentowaną pożyczką (według zmiennej stopy procentowej liczoną w oparciu o stawkę bazową WIBOR 3M pomniejszoną o 2,5 pp) umożliwiającą sfinansowanie do 75 proc. kosztów inwestycji. BOŚ

przeznacza dodatkowo 100 mln zł ze środków własnych.

? Wśród kredytowanych w tej formule przez bank inwestycji wiele daje w efekcie oszczędność energii.

– Niedługo ruszy w Pruszczu Gdańskim budowa basenu z częścią rekreacyjną, gdzie wprowadzony zostanie ekologiczny system ogrzewania i filtracji wody. W innym miejscu energia ciepła powstająca przy oświetleniu w galerii handlowej jest przesyłana do ogrzewania wody w nieodległych basenach akwaparku. Takie rozwiązanie jest zaawansowane technicznie i daje bardzo wymierny efekt finansowy – 500 tys. zł w skali roku oszczędności na energii wykorzystywanej do ogrzewania wody.

Jest tu wykorzystywany tak zwany efekt kogeneracji.

? Bardzo wysoko stawiacie sobie poprzeczkę. Realizacja tych wszystkich zadań wymaga odpowiedniej kadry, i to nie tylko z zakresu ekonomii i finansów?

Bank to przede wszystkim ludzie w nim pracujący. Dobry, doświadczony i chcący zmierzyć się z tymi wszystkimi problemami zespół. Takim mam przyjemność kierować.

Jesteśmy chyba jedynym bankiem, który dysponuje kadrą ekologiczną świadczącą bezpłatne poradnictwo. Jako doradców zatrudniamy np. między innymi inżynierów.

Ja osobiście oprócz dokumentacji finansowej firmy bardzo chętnie sięgam do dokumentacji technicznej, bardzo dokładnie zapoznaję się z procesami technologicznymi naszych klientów. Poza wykształceniem ekonomicznym legitymuję się też technicznym i pedagogicznym. W mojej karierze zawodowej siedemnaście lat kierowałem firmami w sektorze pozabankowym, a drugie siedemnaście pracuję w bankowości, mam więc ogłód sytuacji niejako z obydwu stron.

– Dziękuję za rozmowę.

Barbara Miruszewska



POMORSKI REGIONALNY FUNDUSZ
PORĘCZEŃ KREDYTOWYCH SP. Z O.O.

Wsparcie Pomorskiego Regionalnego Funduszu Poręczeń Kredytowych w ramach Inicjatywy JEREMIE szansą dla rozwoju firm z województwa pomorskiego

Inicjatywa JEREMIE
dla rozwoju Pomorza

**Poręczenia oferowane przez
Pomorski Regionalny Fundusz Poręczeń Kredytowych Sp. z o.o.
w ramach Inicjatywy JEREMIE są:**

- ➔ Przeznaczone dla mikro i małych przedsiębiorstw prowadzących działalność gospodarczą na terenie województwa pomorskiego.
- ➔ Powiązane z kredytem lub pożyczką udzieloną przez bank, z którym Fundusz zawarł umowę o współpracy na cele związane wyłącznie z działalnością gospodarczą w zakresie budowy, rozbudowy lub rozszerzenia zakresu działalności przedsiębiorcy.
- ➔ Ograniczone w czasie - maksymalny okres trwania poręczenia to 66 miesięcy.
- ➔ Ograniczone kwotowo - maksymalna wartość jednostkowego poręczenia to 1.000.000 zł (dla terenów słabych strukturalnie woj. pomorskiego 500.000,00 zł).
- ➔ Obejmują maksymalnie do 80 proc. kwoty kredytu/pożyczki bez odsetek i innych kosztów.

Inicjatywa JEREMIE (Joint European Resources for Micro to Medium Enterprises - Wspólne Europejskie zasoby dla MŚP) to wspólne przedsięwzięcie Komisji Europejskiej, Europejskiego Funduszu Inwestycyjnego oraz Europejskiego Banku Inwestycyjnego.

W Polsce **Inicjatywa JEREMIE** realizowana jest na poziomie województw, za pomocą regionalnych Funduszy Powierniczych **JEREMIE**.

Podstawowym celem Inicjatywy jest zwiększenie możliwości rozwoju MŚP na Pomorzu poprzez zapewnienie kapitału na jego finansowanie. Fundamentalną zasadą przy tego typu pomocy to konieczność zwrotu otrzymanych w ramach **JEREMIE** środków.

Istotą **inicjatywy JEREMIE** jest dostarczenie środków unijnych do pośredników finansowych, takich jak **Pomorski Regionalny Fundusz Poręczeń Kredytowych Sp. z o.o.**, który oferuje otrzymane środki w ramach rynkowych instrumentów finansowych.

Realizacja Inicjatywy przyczynia się do zwiększenia efektywności i dostępności systemu poręczeń kredytów/pożyczek w województwie pomorskim, w tym na terenach o niższej aktywności gospodarczej i słabych strukturalnie, a poprzez to zwiększenie ich konkurencyjności w regionie poprzez zwiększenie nakładów na inwestycje, wdrażanie nowych rozwiązań technicznych lub technologicznych, tworzenie nowych miejsc pracy oraz realizowanie innych celów gospodarczych przyczyniających się do rozwoju mikro i małej przedsiębiorczości w województwie pomorskim.

W ramach dotarcia do zainteresowanych przedsiębiorców utworzono punkty Powiatowych Centrów Informacyjnych, w których można uzyskać informacje o możliwości otrzymania pomocy. Szczegółowe informacje można uzyskać na stronie www.pci.pomorskie.pl

Firmy działające na terenie województwa pomorskiego mogą zwrócić się do PRFPK Sp. z o.o. z wnioskiem o udzielenie poręczenia jako zabezpieczenia wnioskowanego kredytu lub pożyczki. Takiego wsparcia możemy udzielić beneficjentom, którzy starają się o kredyt w banku współpracującym z Funduszem. Lista banków znajduje się na naszej stronie internetowej www.prfpk.pl. Jeżeli wnioskowany kredyt przeznaczony będzie na realizację zgodną z **Inicjatywą JEREMIE**, przedsiębiorca może wówczas skorzystać z poręczenia zreporęczeniem **JEREMIE**. Istota tego poręczenia polega na tym, że część poręczanego kredytu objęta jest poręczeniem przez BGK - **Menedżera Funduszu Powierniczego JEREMIE**.

Pomorskie firmy, w tym działające na terenach słabych strukturalnie województwa, dla których pozyskanie kapitału z banków stanowiło dotychczas problem, mogą - dzięki temu programowi unijnemu - liczyć na łatwiejszy dostęp do poręczeń i pożyczek. Usługami oferowanymi w ramach **JEREMIE** powinny być również zainteresowane osoby, które chcą założyć własną działalność gospodarczą.

Dotychczas nowo powstałe firmy, tzw. start-up, pozbawione historii kredytowej, często nie mogły skorzystać z kredytów. Program ma zachęcić banki do podejmowania większego ryzyka, a drobnych przedsiębiorców do rozwoju działalności.

Zainteresowanych poręczeniem kredytu przedsiębiorców zachęcamy do odwiedzenia naszej strony internetowej oraz kontaktu z pracownikami Funduszu

Pomorski Regionalny Fundusz Poręczeń Kredytowych Sp. z o.o.

ul. Szara 32/33, 80-116 Gdańsk

tel. 58 320 34 05

e-mail: prfpk@prfpk.pl

www.jeremie.com.pl



PROGRAM
REGIONALNY
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



POMORSKI REGIONALNY FUNDUSZ
PORĘCZEŃ KREDYTOWYCH SP. Z O.O.

UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Regionalnego oraz Budżetu Państwa w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007-2013



Tylko dla ortów

Dzięki wymianie wzajemnych doświadczeń i pomysłów oraz ściśle współpracujących ze sobą komórek przedsiębiorstwa, firma jest w stanie sprostać oczekiwaniom najbardziej wymagających klientów, tworząc od podstaw innowacyjne projekty.

Biuro Kompleksowej Obsługi Firm J&J s.c. powstało w marcu 2003 roku, właścicielami przedsiębiorstwa oferującego kompleksową obsługę w zakresie bezpieczeństwa i ochrony pożarowej od samego początku są Jarosław Filipczak i Jan Chrzanowski. – *Naszym zamierzeniem już od początku działalności było niesienie pomocy przedsiębiorcom w ważnych dla nich sprawach. Wzięliśmy na swoje barki odpowiedzialność z zakresu szeroko pojętego bezpieczeństwa, która często sprawia właścicielom firm ogromny problem* – zapewniają wspólnicy.

Trudne początki i wiara we własne siły

W pierwszej fazie działalności firma zajmowała się organizacją jednostkowych szkoleń z zakresu BHP i ochrony przeciwpożarowej. Wszystkie zyski, jakie generowała, właściciele J&J inwestowali w rozwój firmy. Był to trudny okres, ponieważ taka postawa wymagała od

wspólników cierpliwości i wielu wyrzeczeń, jednakże właściciele przedsiębiorstwa nie zrażali się trudnościami i pokonując bariery codzienności, starali się zwiększać wachlarz świadczonych usług, wierząc, iż w przyszłości taka strategia firmy zaprocentuje. Sukcesywnie na przestrzeni kolejnych lat wprowadzano nowe moduły do firmowej oferty. Kolejnymi polami działalności firmy stały się: ochrona środowiska, zarządzanie kryzysowe, koordynowanie prac w zakresie ochrony zdrowia na budowach czy wdrażanie systemów ISO. Od samego początku istnienia przedsiębiorstwa bardzo ważną rolę w drodze do jej sukcesu odgrywali pracownicy. To właśnie polityka firmy, opierająca się na inwestowaniu w umiejętności i kwalifikacje personelu, dała jej przepustkę do osiągania jeszcze większej skuteczności oraz pozwoliła na ugruntowanie swojej pozycji na rynku regionalnym, a w perspektywie czasu także ogólnopolskim. Połączenie systemowe-

go działania z elastycznością pracowników skutkuje do dnia dzisiejszego dynamicznym rozwojem przedsiębiorstwa. Doświadczenie zdobyte w ostatniej dekadzie pozwala specjalistom na realizację złożonych i bardzo wymagających projektów. Dzięki wdrożonym innowacjom i wykorzystaniu najnowocześniejszych metod jakość realizacji zleceń plasuje się na bardzo wysokim poziomie. Firma jest wierna swoim założeniom sprzed dziesięciu lat, które pozwoliły na stworzenie solidnego fundamentu jej funkcjonalności. Nadal podnosi efektywność swoich pracowników i rentowność własnej pracy, a przy tym wykonywanych usług. Z firmą na stałe związanych jest około trzystu klientów, w tym mikro i małe przedsiębiorstwa, placówki oświatowe, samorządy, jak również renomowane koncerny, tj. Ceva Logistics, Budimex czy Grupa Lotos. Cierpliwe dążenie do wzmocnienia swojego potencjału stawia Biuro Kompleksowej Obsługi



Firm J&J na stanowisku lidera tej branży na Pomorzu. Rośnie także katalog świadczonych usług, w ostatnich miesiącach biuro zajmuje się dodatkowo m.in. koordynowaniem prac BHP na budowach elektrowni wiatrowych, przygotowuje również specjalistyczne szkolenia oparte na indywidualnych potrzebach swoich klientów.

Robimy TO, czego nikt nie lubi

Z firmą na chwilę obecną związanych jest siedemdziesięciu pracowników oferujących usługi w dwóch biurach zlokalizowanych w Gdańsku i Malborku. Ponadto firma utworzyła sieć mobilnych specjalistów na terenie całego kraju, pozwalającą na szybką i sprawną obsługę klientów z odległych zakątków Polski. Specjaliści związani z biurem J&J w swojej codziennej pracy stawiają przed sobą wyzwania wynikające z umiejętnego powiązania optymalnych rozwiązań z kreatywnością i możliwością zastosowania nowych technologii w funkcjonowaniu firm swoich klientów. Każdorazowo klientowi przedstawiana jest wszechstronna oferta, a on sam ma możliwość wyboru preferowanych przez siebie rozwiązań. Bardzo ważną rolę w funkcjonowaniu firmy odgrywa także model organizacji pracy. Dzięki wymianie wzajemnych

doświadczeń i pomysłów oraz ściśle współpracujących ze sobą komórek przedsiębiorstwa, firma jest w stanie sprostać oczekiwaniom najbardziej wymagających klientów, tworząc od podstaw innowacyjne projekty. Taki system pracy pozwala także na szybkość, a zarazem profesjonalną obsługę klientów. Biuro Kompleksowej Obsługi Firm J&J otwarte jest także na współpracę z organizacjami zrzeszającymi przedsiębiorców czy instytucjami związanymi z promowaniem kultury zapobiegania występowania ryzyka zawodowego w miejscu pracy czy poprawy bezpieczeństwa w biznesie. Od lat współpracuje i tworzy bazę wymiany doświadczeń z Europejską Agencją Bezpieczeństwa i Zdrowia w Pracy EU-OSHA czy Centralnym Inspektoratem Ochrony Pracy funkcjonującym przy Państwowym Instytucie Badawczym. Ponadto właściciele firmy są ekspertami BHP wspomnianych organów, i to właśnie dzięki wieloletniej współpracy z akredytowanymi jednostkami udaje się im organizować liczne kursy i szkolenia z zakresu bezpieczeństwa i higieny pracy na terenie całego kraju. Właściciele firmy obok budowania tożsamości własnego przedsiębiorstwa dbają także o polepszenie współpracy i relacji pomiędzy innymi firmami, będąc członkiem wielu

organizacji skupiających przedsiębiorców, tj. PKPP Lewiatan, PZP Lewiatan, Pracodawców Pomorza oraz Regionalnej Izby Gospodarczej Pomorza.

Bagaż doświadczeń – to już dziesięć lat

Miniona dekada była dla Biura Kompleksowej Obsługi Firm J&J okresem wzmoczonej pracy i konsekwentnego dążenia do wyznaczonych celów, co zaowocowało w rezultacie stworzeniem stabilnej prestiżowej marki i wykreowaniem wielu atrakcyjnych produktów, a przede wszystkim umocnieniem pozycji firmy na rynku regionalnym i krajowym. Mogą o tym świadczyć liczne nagrody za bieżącą działalność: nominacja do pomorskiej nagrody „Gryfa Gospodarczego 2010” czy nagroda „Orla Pomorskiego 2012” przyznana w plebiscycie czytelników „Magazynu Pomorskiego”. *Cieszymy się z uhonorowania naszej firmy tak prestiżową nagrodą ze względu na fakt, iż jej laureatami od wielu lat zostają osoby cieszące się powszechnym uznaniem i szacunkiem, a ich działania spotykają się z uznaniem społeczeństwa* – podkreślają zgodnie Jarosław Filipczak i Jan Chrzanowski – *Jesteśmy zaszczyceni tym, że znaleźliśmy się w gronie laureatów. Nasza radość jest tym większa,*

że w tym roku nasza firma obchodzi 10-lecie istnienia – dodają. Jak zapewniają właściciele J&J, nagroda motywuje ich oraz zespół pracowników do dalszego działania na rzecz wielokierunkowego i dostosowanego do ich potrzeb wsparcia przedsiębiorców.

Obok działalności na rzecz przedsiębiorców Biuro Kompleksowej Obsługi Firm J&J może poszczycić się także sponsoringiem sportowców i różnego rodzaju akcji charytatywnych. Wspólnie z 24 Group Spółka z o.o. jest sponsorem drużyny siatkarskiej UKS Orzeł Malbork. Ponadto firma stara się wprowadzać do swojego działania jak najwięcej dobrych praktyk zgodnych z koncepcją społecznej odpowiedzialności biznesu (CSR). Generując tym samym efektywność gospodarczą poprzez wspieranie inicjatyw społecznych.

Recepta na sukces

Jak zgodnie podkreślają właściciele, zbudowanie dobrej funkcjonującej firmy jest nie tylko zasługą wynikającą z ich wzajemnej determinacji i ciężkiej pracy, ale było możliwe przede wszystkim dzięki wsparciu rodziny. *To właśnie wsparcie najbliższych w trudnych chwilach determinowało nas do konsekwentnego dążenia do celu i dawało siłę do realizacji marzeń* – puentują wspólnicy z J&J.



Jubileusz młodych duchem

W środku stoi prezes Uniwersytetu Trzeciego Wieku Elżbieta Urbanowicz. W imieniu zarządu podziękowanie za wkład pracy w działalność uniwersytetu prezes Urbanowicz składa Barbara Biegańska (przy mikrofonie). Obok stoją członkinie zarządu Elżbieta Białonoga, Barbara Litwicka i Leokadia Cegłowska.

Z okazji pięciolecia działalności zarząd Uniwersytetu Trzeciego Wieku w Pruszczu Gdańskim zorganizował w auli Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 1 uroczystą galę urodzinową. W uroczystości wzięło udział około dwustu osób, w tym m.in. przedstawiciele Parlamentu Europejskiego, lokalnego samorządu, naukowcy Uniwersy-

tetu Gdańskiego, dyrektorzy szkół, słuchacze oraz założyciele i sympatycy UTW.

Podczas uroczystości nagrodzono statuetkami osoby, które w szczególny sposób zaangażowane były w tworzenie i działalność Uniwersytetu Trzeciego Wieku dla ciągle młodych duchem mieszkańców Pruszcza Gdańskiego.

Uroczystość uświetnił występ „Gentle Lady Note”, który wystąpił z recitałem piosenki francuskiej.

Sponsorami jubileuszu byli: Trójmiejska Grupa Inwestycyjna, Lions Club, Ged-Bud, Urząd Miasta, Starostwo Powiatowe i CKiS.

Catering przygotowała restauracja City Lights z Pruszcza Gdańskiego.



Od prawej siedzą: wicemarszałek województwa pomorskiego Ryszard Świliński, eurodeputowany Jan Kozłowski, prezes UTW Elżbieta Urbanowicz.



Od prawej siedzą: burmistrz Pruszcza Gdańskiego Janusz Wróbel, wiceburmistrz ds. społecznych Jerzy Kulka, starosta powiatu gdańskiego Cezary Bieniasz- Krzywiac, prorektor ds. kształcenia UG prof. dr hab. Anna Machnikowska oraz założycielki UTW Barbara Biegańska i Romana Karmasz. W głębi siedzi ksiądz prałat Stanisław Łada.



Europoseł Jan Kozłowski wręcza statuetkę założycielce UTW Halinie Szumiło. W środku stoi Barbara Biegańska.



Uroczystość prowadził przewodniczący Rady Miasta Pruszcza Gdańskiego Stefan Skonieczny.



Czas Gdyni

fot. Dorota Nelke

Podczas uroczystej sesji Rady Miasta Gdyni w Teatrze Miejskim, która odbyła się z okazji 87-lecia nadania Gdyni praw miejskich, ogłoszono laureatów nagród Przewodniczącego Rady Miasta – „Czas Gdyni”. Nagroda za najlepszą inwestycję roku nadawana jest od 1994 roku. Jest wyróżnieniem dla gdyńskich inwestorów, którzy najbardziej przyczynili się w danym roku do rozwoju miasta. W tym roku kapituła po raz pierwszy przyznała nagrodę w kategorii „Architektura”.

W kategorii najlepszej inwestycji za rok 2012 nagrodę otrzymała firma Invest Komfort S.A. za zespół zabudowy mieszkalno-usługowej „Altus” przy ul. Legionów 112. Jest to inwestycja o nieporównywalnym z żadnym innym, brany pod uwagę przedsięwzięciem, poziomie zainwestowanego kapitału. Jest mocnym akcentem w architektoniczno-urbanistycznej strukturze miasta, wyznaczającym południową granicę szeroko rozumianej strefy śródmiejskiej. Jest ciekawym elementem krajobrazu, dzięki swej masie dobrze widocznym z różnych kierunków i niemałej odległości.

W każdym wypadku wzbogaca ten krajobraz i nadaje mu nowoczesny i wielkomiejski rys. Projektantem zespołu jest gdyńska firma BJK Architekti.

Natomiast wyróżnienia otrzymali:
– **J.S. Hamilton Poland Ltd** za budynek laboratorium badawczego wraz z częścią biurową przy ul. Chwaszczyńskiej 180, **Szajna Laboratorium Optyczne** za budynek usługowy – laboratorium optyczne przy ul. Spokojnej 24 oraz **Polskie Koleje Państwowe PKP S.A.** za modernizację dworca PKP Gdynia Główna przy pl. Konstytucji 1.

Po raz pierwszy przyznano nagrodę „Czas Gdyni” Architektura. Przypadła ona spółce **Moderna** za budynek mieszkalny, wielorodzinny z usługami bankowo-handlowymi przy pl. Kaszubskim 7 ze szczególnym uwzględnieniem walorów architektonicznych obiektu. Nagrodę otrzymał także architekt **Jerzy Wolski – Biuro Projektowe Wolski Architekti, sp. z o.o.**

Nazwa obiektu nawiązuje do królującego w śródmieściu Gdyni stylu. Ale reprezentacyjna, frontowa elewacja od strony pl. Ka-

szubskiego nie jest w żadnym wypadku kalką jakiegokolwiek ze znanych nam schematów elewacji modernistycznych kamienic. Świetnie się wpisuje w sąsiedztwo obiektów o kilkadziesiąt lat starszych, zaznaczając równocześnie swą odmienność i niepowtarzalność.

Godne odnotowania jest pozostawienie w parterze przejścia zapewniającego dostęp z pl. Kaszubskiego do zabytkowej checzy rybackiej, w której mieści się artystyczna kawiarnia „Strych”. Uznane budzą zastosowane we wnętrzach elementy dekoracji rzeźbiarskiej o tematyce morskiej.

Przyznano również dwa wyróżnienia „Czas Gdyni” Architektura. Pierwsze dla Muzeum Marynarki Wojennej w Gdyni i dr. inż. arch. Krzysztofa Kozłowskiego za rozbudowę Muzeum Marynarki Wojennej przy ul. Zawiszy Czarnego 1 ze szczególnym uwzględnieniem walorów architektonicznych obiektu. Drugie dla Jastrzębskiej Spółki Węglowej SA i Archiplan sp. z o.o. za przebudowę hotelu „Różany Gaj” przy ul. Korzeniowskiego 19D ze szczególnym uwzględnieniem walorów architektonicznych obiektu.

Bez precedensu



Ministrowie spraw zagranicznych z państw Grupy Wyszehradzkiej, państw bałtyckich i nordyckich.

Fot. Krzysztof Mystkowski / KFP

Gdańsk był gospodarzem szczytu szefów dyplomacji dwunastu państw Europy Środkowej i Północnej. Przy stole w Dworze Artusa zasiedli ministrowie spraw zagranicznych z czterech krajów Grupy Wyszehradzkiej (Polska, Czechy, Słowacja i Węgry), trzech państw bałtyckich (Litwa, Łotwa i Estonia) oraz pięciu państw nordyckich (Norwegia, Szwecja, Dania, Islandia, Finlandia). Spotkali się, aby dyskutować o metodach walki z kryzysem gospodarczym w regionie i w całej Europie, a także o programie Partnerstwa Wschodniego.

*Pełnych radości i pokoju Świąt Wielkiej Nocy
Obfitych łask i błogostawieństw płynących
od Zmartwychwstałego Chrystusa
życzą*

*Jan Kleinszmidt Mieczysław Struk
Przewodniczący Sejmiku Marszałek
Województwa Pomorskiego Województwa Pomorskiego*



Przemysław Miarczyński, Marta Jeschke i siatkarki Atomu Trefla na czele

Sopocka Gala Sportu

Laureatów nagrody prezydenta miasta Sopotu w dziedzinie kultury fizycznej i sportu za rok 2012 poznaliśmy na Sopockiej Gali Sportu, rozgrywająca i kapitan drużyny siatkarek Atomu Trefla.

Kapituła wybrała laureatów w dziewięciu kategoriach w tajnym głosowaniu

Sportowcem Roku w Sopocie został **Przemysław Miarczyński**, brązowy medalista olimpijski z Londynu, mistrz Europy w klasie RS:X oraz brązowy medalista mistrzostw świata w Formule Windsurfing. To już czternasty tytuł Sportowca Roku w Sopocie dla deskarza SKŻ Ergo Hestii Sopot.

Wśród sportswomenek pierwsze miejsce przypadło lekkoatletce **Marcie Jeschke**. Sprinterka SKLA Sopot startowała na igrzyskach olimpijskich w Londynie, a na mistrzostwach Europy w Helsinkach po raz drugi w karierze zdobyła brązowy medal w sztafecie.

Natomiast drużyną roku - jak się należało spodziewać - zostały siatkarki **Atomu Trefla**. W drugim sezonie startów w najwyższej klasie rozgrywek zdobyły tytuł mistrza Polski i grały w fazie play-off Ligi Mistrzów.

A oto pozostali laureaci nagrody prezydenta Sopotu:

Trener Roku: Maciej Dziemiańczuk (Sopocki Klub Żeglarski)

Młodzieżowy Sportowiec Roku: Patryk Dobek (Sopocki Klub Lekkoatletyczny)

Młodzieżowa Sportsmenka Roku: Agnieszka Kolasa (Sopocki Klub Lekkoatletyczny)

Sportowa Impreza Roku: Tyczka na Moło
Rekreacyjna Impreza Roku: Dzień Dziecka 20 edycja

„Gregorianie” w Gdyni

Chór Gregorian powstał na początku lat dziewięćdziesiątych XX wieku w Wielkiej Brytanii i od tego czasu cieszy się niesłabnącą popularnością. Pomysł na połączenie średniowiecznego chorału gregoriańskiego ze współczesną muzyką popową i rockową okazał się strzałem w dziesiątkę. Już pierwszy album grupy *Masters of chant* przyniósł jej popularność i falę sukcesów – status złotej płyty w sześciu krajach Europy, w Portugalii platynę.

Zachęcony sukcesem zespół wydał rok później drugi album, *Masters of chant - chapter two*.

Okazało się, że pomysł przerabiania popularnych utworów na styl gregoriański nie znużył się publiczności. Płyta została wydana w dwudziestu krajach i powtórzyła niebywały sukces swojej poprzedniczki, zdobywając złoto w ośmiu krajach Europy i platynę w Finlandii. Singiel *Moment of Peace* stał się spektakularnym hitem.

Oprócz serii *Masters of chant* w dorobku zespołu są też takie pozycje, jak krążek *The Dark Side*, na którym pojawiły się cięższe brzmienia, czy *Gregorian Christmas: Chants & Motets* – alternatywa do tradycyjnej muzyki bożonarodzeniowej. W ich repertuarze znajdziemy cały przekrój muzycznego świata – od Stinga po Duran Duran.

Bilety na koncerty chóru Gregorian sprzedawane są na przysłowiowym pniu.

Ci, którzy je zdobyli, by zobaczyć wspólnie widowisko i posłuchać śpiewu chóru w hali widowiskowej w Gdyni – na pewno nie pożałują.



Ten, który zmienia polski przemysł...

Rozmowa z Krzysztofem Szymborskim, prezesem Zarządu BCT

? *Całkiem sympatycznie zaczął się ten rok dla firmy. W lutym odebrał pan cenne wyróżnienie. Bałtycki Terminal Kontenerowy znalazł się w gronie firm uhonorowanych tytułem „Tego, który zmienia polski przemysł”. Co dla pana i BCT oznacza ta nagroda?*

To naturalnie wielka satysfakcja i prestiż. Fakt, że doceniono nasz udział w budowie korytarza transportowego Bałtyk–Adriatyk, potwierdza słusność zaangażowania się w ten europej-

ski projekt. Szlak transportowy na osi północ–południe będzie odgrywał coraz większą rolę w handlu międzynarodowym. Dotyczy to przede wszystkim polskich przedsiębiorstw, ale również firm z krajów skandynawskich i Europy Środkowej. Pozycja gdyńskiego portu na mapie transportowej będzie rosła w miarę projektu wprowadzania tej koncepcji w życie i będzie znacząco wsparta rozpoczęciem obsługi przez BCT statków oceanicznych.

? *Tak w ogóle to BCT na brak gród nie może narzekać. Tylko w grudniu 2012 roku podczas Forum Innowacji Transportowych BCT otrzymał złotą Nagrodę Innowacyjności za projekt i wdrożenie trawersy do przeładunku obiektów wielkogabarytowych oraz brzoźową za system organizacji, planowania i rozliczania pracy operacyjnej. Mocno trzeba się starać, żeby być zauważonym, docenionym, a w konsekwencji nagradzanym?*

Innowacyjne rozwiązania wprowadzamy przede wszystkim z myślą o nas i naszych klientach, i to na ich uznaniu nam zależy. Zatrudniamy wielu zdolnych fachowców, których potencjał wykorzystujemy w celu podnoszenia sprawności i efektywności funkcjonowania naszego terminalu. Trawersa została zaprojektowana przez naszego dyrektora technicznego, Kazimierza Giczowskiego. Pozwala ona czterokrotnie skrócić czas załadunku i wyładunku kontenera oraz na prowadzenie w nim prac bez zdejmowania z platformy. Do czasu wprowadzenia trawersy

formowanie i rozformowanie kontenerów z ładunkami wielkogabarytowymi należało do jednych z najtrudniejszych zadań. Brązowe wyróżnienie otrzymaliśmy za system TOPIK, który znacznie ułatwia planowanie i organizację pracy operacyjnej terminalu. System zaprojektowany przez pracowników naszego działu IT będzie niebawem wdrożony w kolejnych terminalach kontenerowych należących do grupy ICTSI. Przyznane nagrody to dowód na to, że nasza praca została zauważona i doceniona, a to zawsze jest miłe.

? *Biorąc pod uwagę, że nowy 2013 rok zaczął się całkiem niedawno, nie sposób nie zapytać o ten miniony. Czy zalicza pan 2012 rok do udanych? Z czego jest pan najbardziej zadowolony (dumny), jeśli chodzi o rok 2012?*

Miniony rok przyniósł nam trzynastoprocentowe zwiększenie ilości przeładunków, co jest dobrym wynikiem. Rosnące obroty i dobre perspektywy wymagają odpowiedniej strategii na następne dziesięciolecie, stąd bardzo ważnym dla nas wydarzeniem było podpisanie w marcu umowy z Centrum Unijnych Projektów Transportowych i tym samym rozpoczęcie szeroko zakrojonego, największego w naszej historii programu inwestycyjnego.

Atrakcyjność BCT w ubiegłym roku podniosła również stale zwiększająca się liczba połączeń kolejowych z terminalami wewnątrz kraju i na szlaku Bałtyk–Adriatyk. Wspomnę tylko nowych operatorów kolejowych, którzy obok PKP Cargo czy PCC uruchomili pociągi z Gdyni: Baltic Rail, Polzug, ATC Rail. Do tego w ostatnich miesiącach zwiększyliśmy usługi o przeładunki naczeep samochodowych na wagony kolejowe. Terminal już ponad 42 proc. całego wolumenu po stronie lądowej przeładowuje przez rampę kolejową.

W pracy terminalu nastąpił też znaczący krok naprzód: wydajność pracy suwnic nabrzeżowych osiągnęła stały poziom

przekraczający 30, a w ostatnich tygodniach nawet 32 kontenery na godzinę. Stanowi to o wysokiej atrakcyjności BCT dla armatorów i jest też wynikiem światowej klasy.

? *Jakie są efekty starań o dalsze pogłębienie portu w Gdyni, co jak wiadomo pozwoliłoby na obsługę nawet trzykrotnie większych niż obecnie statków oceanicznych?*

To wciąż jeden z naszych priorytetów. Realizacja tego projektu ma kluczowe znaczenie nie tylko dla przyszłości BCT i Gdyni – pogłębienie portu ma wpływ na konkurencyjność Polski na światowych rynkach. W BCT zdajemy sobie sprawę, że wciąż

...Pozycja gdyńskiego portu na mapie transportowej będzie rosła w miarę projektu wprowadzania tej koncepcji w życie i będzie znacząco wsparta rozpoczęciem obsługi przez BCT statków oceanicznych...

musimy inwestować, zwiększać zdolności przeładunkowe i szybko zacząć obsługiwać połączenia bezpośrednie z Azji. Trwały wzrost wyników może utrzymać się tylko, jeżeli Gdynia sprawnie przeprowadzi kolejne pogłębienie kanałów portowych, zbuduje większą obrotnicę w porcie wewnętrznym i uruchomi towarzyszące temu pozostałe inwestycje infrastrukturalne. Zarząd Morskiego Portu Gdynia jest tego świadom i rozpoczął odpowiednie prace, co pozwala nam wierzyć, że już w 2015 roku będziemy mogli obsługiwać duże statki oceaniczne.

? *Kiedyś transport odbywał się przede wszystkim po morzach i rzekach. Teraz na świecie wielką popularnością cieszą się koleje i autostrady. A jak jest w BCT?*

Mimo wielu trudności, takich jak wysokie stawki dostępu do infrastruktury kolejowej, zły stan techniczny torów czy wieczne remonty powodujące opóźnienia, operatorzy intermodalni dynamicznie rozwijają swoje przewozy. Ilość ładunków przewożonych koleją stale rośnie, co doskonale

widać w naszym terminalu. Dwa lata temu kolej stanowiła kilkanaście procent naszych przeładunków, teraz jest to już ponad 42 proc. Nastąpiły takie czasy, że importerzy czy eksporterzy widzą nie tylko korzyści przewozów koleją na duże odległości, ale również znajdują dla nich uzasadnienie ekonomiczne na dystansach krótszych.

? *W zeszłym roku BCT przyznało dofinansowanie w wysokości 53 mln 800 tys. unijnej dotacji z konkursu Centrum Unijnych Projektów Transportowych (CUPT) na rozwój transportu intermodalnego. Jednak cały projekt pochłonie prawie trzy razy więcej.*

Po pierwsze, skąd takie wielkie pieniądze, a po drugie, co ma dać, jakie korzyści, ta wielka inwestycja? Od jak dawna BCT stara się o unijne dofinansowania, jakie są efekty tych starań?

Cały projekt jest wart 153 mln zł. Dwie trzecie tej kwoty zainwestuje właściciel BCT – firma ICTSI, resztę otrzymamy z Unii Europejskiej. Właściwie jest to czternaście zadań w obrębie jednego projektu, w ramach których planowana jest m.in. modernizacja terminalu kolejowego, zakup sprzętu do przeładunku kontenerów, modernizacja infrastruktury. Nie stronimy również od nowych technologii, dlatego w terminalu staną automatyczne bramy bezobsługowe dla ciężarówek oraz wdrożymy system pozycjonowania urządzeń wspomaganych GPS-em. Inwestycja jest realizowana częściowo przez Zarząd Morskiego Portu Gdynia, który m.in. wydłuży tory z 300 m do 660 m, co pozwoli nam obsługiwać pełne składy pociągów bez konieczności ich rozpinania. To znacznie usprawni operacje na terminalu kolejowym. Obec-

nie również ubiegamy się o dofinansowanie ze środków Unii Europejskiej z Funduszu Spójności w ramach II konkursu działania 7.4: Rozwój transportu intermodalnego na zakup dwóch suwnic nabrzeżowych. Wszystkie te inwestycje pozwolą nam zwiększyć intermodalny potencjał terminalu.

? *Kilka dni temu w BCT uruchomiony został zestaw bramek radiometrycznych, których zadaniem jest zwiększenie bezpieczeństwa ładunków. Jakie są pierwsze efekty tej inwestycji?*

Bramki radiometryczne w BCT zostały zainstalowane przez Pomorski Urząd Wojewódzki oraz Morski Oddział Straży Granicznej. Bramki są wykorzystywane przez Straż Graniczną do wykrywania ładunków o niebezpiecznym stężeniu izotopów promieniotwórczych i zapobieganiu przedostawania się ich na teren UE. Podobne instalacje są od niedawna standardowym wyposażeniem polskich przejść granicznych. W Bałtyckim Terminalu Kontenerowym funkcjonują też inne urządzenia, które służą zwiększeniu poziomu bezpieczeństwa, takie jak: mobilne i stałe skanery do prześwietlania kontenerów, system ewidencji ludzi przebywających na terenie BCT czy system telewizji przemysłowej. W związku z tym, że gros przeładunków w BCT stanowią towary eksportowane i importowane przez polskich przedsiębiorców, kwestie bezpieczeństwa traktujemy priorytetowo.

? *Jakie są plany na najbliższy rok i kolejne lata?*

Rok 2013 będzie dla nas kolejnym rokiem realizacji ambitnych planów inwestycyjnych. Nieustająco naszym priorytetem jest jak najszybsze rozpoczęcie prac związanych z rozbudową obrotnicy oraz pogłębieniem kanału portowego. Pozwoli nam to w przyszłości obsługiwać statki oceaniczne, a tym samym utrzymać pozycję Gdyni jako jednego z wiodących portów kontenerowych na południowym Bałtyku.

BURSZTYNOWY SUKCES TRÓJMIASTA

Rozmowa z Adamem Kalatą, prezesem zarządu Biura Inwestycji Euro Gdańsk 2012, sp. z o.o.



? Kierowana przez pana spółka przygotowywała i realizowała projekt budowy stadionu PGE ARENA. Jak wspomina pan okres, kiedy powstawała pierwsza koncepcja stadionu?

- Władze Gdańska jeszcze przed przyznaniem Polsce i Ukrainie prawa do organizacji Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej w 2012 roku (ta decyzja UEFA zapadła w kwietniu 2007 roku w Cardiff) brały pod uwagę budowę nowoczesnego stadionu. Krótco po tej decyzji, w marcu 2008 roku, podpisano umowę z projektantem – biurem projektowym RKW Ronde Kellermann Wawrowsky z Düsseldorfu. Później mieliśmy okazję usłyszeć od UEFA, że to m.in. piękny gdański projekt stadionu pomógł podjąć decyzję o tym, by Polskę przyznać organizację mistrzostw... Owalna, bursztynowozłota bryła stadionu nawiązuje do tradycji Gdańska - uważanego za światową stolicę bursztynu. Dźwigary konstrukcji stalowej zadaszenia, podobne do wręgów statku, przypominają z kolei o stoczniowym charakterze miasta. Dach stadionu tworzą 82 stalowe wręgi (każdy o wadze ponad 60 ton), na których zamontowano płyty poliwęglanowe w sześciu odcieniach bursztynu. Powierzchnia elewacji przekracza cztery hektary. Oświetlony promieniami słońca stadion rzeczywiście przypomina wielką bryłę bursztynu. Obiekt identyfikowany jest na świecie jako jeden z nielicznych stadionów tak bardzo nawiązujących symboliką do charakteru miejsca. Zwiedzający go eksperci - architekci, sportowcy, dziennikarze, którzy widzieli już niejeden stadion, są zawsze pod wielkim wrażeniem PGE Areny.

- Wróćmy jednak do okresu sprzed kilku lat, gdy spółka BIEG 2012 powstała i zaczęła budować stadion. Spółka celowała w gminy i miasta Gdańska powstała na mocy specjalnej ustawy z 27 września 2007 roku o przygotowaniu finałowego turnieju Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej UEFA EURO 2012.

- „Specustawa” wprowadzała pewne udogodnienia i priorytety dla inwestorów realizujących przedsięwzięcia na EURO, np. szybsze procedury administracyjne. Po powołaniu naszej firmy rozpoczęliśmy budowanie odpowiedniego zespołu do przeprowadzenia tego projektu – pozyskaliśmy fachowców, którzy wierzyli od początku w końcowy sukces. To dzięki nim to niełatwe zadanie w pełni się udało.

Pozwolenie na budowę stadionu wydane zostało 26 września 2008 roku, a w grudniu tego samego roku rozpoczęto pierwszy etap prac budowlanych – prace ziemne i melioracyjne. Przedtem należało jednak przygotować grunt, likwidując ogródki działkowe. Wielką operacją logistyczną była wymiana torfu na grunt nośny. Wywieziono blisko 1,2 miliona metrów sześciennych torfu i w to miejsce przywieziono 1,3 miliona metrów gruntu nośnego.

? Co wpłynęło na wybór lokalizacji obiektu? Czy były inne warianty?

- Lokalizacja stadionu w Letnicy budziła początkowo kontrowersje. Uważano, że to dzielnica zaniedbana, leżąca na uboczu, słabo skomunikowana z centrum. Decyzja, żeby stadion budować na Letnicy wymagała odwagi i zdecydowanej wizji. Okazało się, że była to bardzo dobra i przemyślana decyzja, sprzyjająca rewitalizacji tej części miasta. Analogiczna sytuacja miała miejsce w Holandii: budowa

stadionu Amsterdam Arena w zapomnianej dzielnicy Amsterdamu spowodowała z czasem przekształcenie jej w nowoczesną dzielnicę biznesową.

- W 2009 roku trwała już budowa stadionu...

- W kwietniu 2009 roku podpisano umowę z generalnym wykonawcą stadionu, konsorcjum HYDROBUDOWA POLSKA S.A., HYDROBUDOWA 9, ALPINE BAU DEUTSCHLAND AG Berlin, ALPINE BAU GmbH AUSTRIA, ALPINE CONSTRUCTION Polska Sp. z o.o. W lipcu 2009 roku rozpoczęto wylewanie fundamentów. Zużyto na nie w sumie trzy tysiące ton betonu. 17 lipca wmurowano kamień węgielny pod budowę stadionu. W uroczystości udział wzięli m.in. prezydent Lech Wałęsa oraz inni znamienici goście. Parę dni później, 26 lipca, stadion odwiedził prezydent UEFA Michel Platini, który był pod wrażeniem szybkiego tempa, w jakim przebiega budowa. Postępami robót zawsze mocno interesowały się media i mieszkańcy Gdańska. We wrześniu 2009 roku zorganizowany został po raz pierwszy Dzień Otwarty stadionu; wszyscy chętni mogli wejść na teren budowy i ocenić postęp prac. Kolejny Dzień Otwarty zorganizowano 25 kwietnia 2010 roku. Budowę odwiedziło wtedy ponad 21 tysięcy osób.

- Jeszcze przed zbudowaniem stadionu znalazł się on na giełdzie...

- Stadion to nie tylko budynek. Kluczową kwestią od początku realizacji projektu była jego odpowiednia komercjalizacja. Proces ten rozpoczęliśmy w siedzibie Giełdy Papierów Wartościowych w Warszawie, na specjalnej konferencji kierowanej do mediów oraz potencjalnych kontrahentów. Prezydent Gdańska



Paweł Adamowicz zaprezentował po raz pierwszy w Warszawie możliwości biznesowe stadionu. Przedstawione zostały łóża VIP, miejsca biznesowe, powierzchnie handlowe i usługowe, centrum konferencyjne, a także możliwości sprzedaży prawa do nazwy stadionu. W efekcie naszych działań 25 maja 2010 roku prawo do nazwy stadionu zakupiła PGE Polska Grupa Energetyczna SA za najwyższą jak dotychczas w Polsce kwotę 35 milionów złotych. Umowa sponsoringowa podpisana została na pięć lat. Od momentu podpisania umowy oficjalna nazwa stadionu to „PGE ARENA Gdańsk”.

- Latem 2010 roku została zawieszona wiecha, zatem budowa stadionu osiągnęła półmetek.

- W uroczystości zawieszenia wiechy wzięli udział m.in. premier Donald Tusk, przewodniczący Parlamentu Europejskiego Jerzy Buzek, minister sportu i turystyki Adam Giersz i prezes PZPN Grzegorz Lato. Do tego czasu zamontowano stalową konstrukcję dachu, na której później rozłożone zostały charakterystyczne „bursztynowe” płyty poliwęglanowe. Równolegle rozpoczął się montaż instalacji sanitarnych, wentylacyjnych i elektrycznych. Pojawiły się pierwsze ścianki działowe i zarysy konkretnych pomieszczeń. Rok 2010 to bardzo intensywne prace na stadionie, związane m.in. z sieciami zewnętrznymi, parkingami i drogami wokół stadionu. Przystąpiono do formowania nasypu wokół obiektu, na którym zlokalizowana została promenada zewnętrzna. Nabierały kształtu pomieszczenia dla drużyn: szatnie, pomieszczenia do rozgrzewki, sale dla sędziów, delegatów i sala do konferencji pomeczowych. Na promenadach zaczęto murować kioski gastronomiczne oraz stawiać ścianki działowe łóż VIP. Jesienią 2010 roku, po zakończeniu montażu ogromnych dźwigarów konstrukcji dachu, najbardziej widowiskowe prace dotyczyły powierzchni komercyjnej pod promenadą zewnętrzną, a także wszystkich robót wewnątrz obiektu. Firma TRIAS, odpowiedzialna za technologię IT, rozpoczęła montaż monitoringu konstrukcji stalowej dachu i układanie okablowania LAN. Na potrzeby stadionu zużyto łącznie około 150 tysięcy ton betonu i 6,5 tysiąca ton stali.

? Kiedy ułożono murawę na stadionie?

- W marcu 2011 roku rozpoczął się proces instalacji murawy. Aby ułożyć podbudowę pod murawę, na płytę boiska nawieziono ponad 5,5 tysiąca metrów sześciennych gruntu. Rozpoczęto instalację drenażu murawy oraz systemu nawadniania. Potem, na zbudowanej warstwie nośnej zainstalowano system



ogrzewania murawy, a następnie rozpoczął się etap układania murawy. Wyhodowano ją ze specjalnie przygotowanej mieszanki kilku gatunków traw, gwarantującej wytrzymałość i odpowiednią jakość. W kwietniu 2011 roku rozpoczął się montaż stadionowych krzesełek; 1383 krzesełka VIP na trybunie biznesowej, 496 przy łóżach, w sumie ponad 42 tysiące krzesełek, których kolorystyka składa się z pięciu odcieni zieleni. Dalsze etapy budowy stadionu to prace wykończeniowe w środku i w otoczeniu stadionu.

? W lipcu 2011 roku stadion został oddany do użytku?

- 19 lipca odbyło się uroczyste przekazanie pozwolenia na użytkowanie stadionu na ręce prezydenta Pawła Adamowicza. W sierpniu 2011 roku stadion został przekazany spółce Lechia Operator Sp. z o.o., która stała się zarządcą obiektu. Głównym użytkownikiem stadionu jest klub piłkarski Lechia Gdańsk. 6 sierpnia odbył się ostatni Dzień Otwarty, podsumowujący dwa i pół roku budowy stadionu. Ponad 80 tysięcy mieszkańców i turystów mogło przekonać się o skali inwestycji i wyjątkowości obiektu. Pierwszy mecz na PGE ARENA odbył się 14 sierpnia - Lechia Gdańsk podejmowała wówczas Cracovię w ramach T-Mobile Ekstraklasa, a na trybunach zasiadło ponad 36 tysięcy kibiców.

- Obecnie stadion PGE ARENA jest jedną z największych atrakcji turystycznych Gdańska...

- Turyci chcą obejrzeć nie tylko Starówkę, ale również największy i jeden z najnowocześniejszych stadionów w Europie. W lipcu 2012 roku, już po EURO, stadion odwiedziło 15 tysięcy osób. PGE ARENA może się po-

szczycić wieloma nagrodami i wyróżnieniami, jak „Budowa Roku 2011”, „Najlepszy Projekt Sportowo-Turystyczny w Polsce”, „Sportowa Arena Roku 2011”, „Najpiękniejszy Stadion na Świecie” w plebiscycie portalu www.stadiony.net i wiele innych.

? Obecnie spółka BIEG 2012 zajmuje się m.in. komercjalizacją terenów przy stadionie. Na czym polega ta działalność?

- Na dziewięciu tysiącach metrów kwadratowych powierzchni pod trybuną przygotowujemy Centrum Sportu i Rozrywki. Będą tam gokarty, squash, bowling, paintball, fitness. Zarówno nam, jak i operatorowi stadionu spółce Arena Gdańsk Operator zależy na tym, by stadion „żył” przez siedem dni w tygodniu, był miejscem codziennej rekreacji dla mieszkańców Trójmiasta. Na istniejącym już torze wrotkariskim odbywają się co roku zawody - Maraton Sierpniowy im. Lecha Wałęsy, w których biorą udział wrotkarze z całego świata.

Z kolei w najbliższym otoczeniu stadionu, w kierunku ul. Marynarki Polskiej, pozostało jeszcze około czterech hektarów powierzchni z przeznaczeniem na dalszą komercjalizację. Zgodnie z planem zagospodarowania tego miejsca mogą tam powstać centra handlowe, hotele, biurowce. Planujemy ogłoszenie konkursu dla deweloperów, zachęcając ich do inwestowania na tym terenie. Otoczenie stadionu nabiera coraz bardziej „biznesowego” charakteru - w bezpośrednim sąsiedztwie stadionu działają przecież już nowoczesne hale wystawiennicze Amber Expo.

? Na stadionie PGE ARENA odbywają się wielkie koncerty, na przykład kilka miesięcy temu występowała tam Jennifer Lopez. Czy cieszą się powodzeniem? Czy organizowane

na stadionie mecze i inne przedsięwzięcia są dochodowe?

- Koncert Jennifer Lopez obejrzało około 20 tysięcy osób. Stadion liczy ponad 40 tysięcy miejsc, ale każda z organizowanych imprez ma swoje wymagania techniczne, np. scena dla artystów montowana na murawie „zabiera” część z dostępnych miejsc. W tym roku na planowany pierwszy w Polsce koncert Bon Jovi przyjadą z kolei widzowie z całej Polski i z zagranicy. Powierzchnie na stadionie wynajmowane są również na konferencje, sympozja, kongresy i inne mniejsze imprezy. Projekt stadionu PGE ARENA jest naprawdę nowatorski, z jednej strony naszpikowany nowoczesną elektroniką, z drugiej strony przyjazny dla użytkowników.

Spółka BIEG 2012 jako współwłaściciel nieruchomości wzięła na siebie w części ciężar finansowania budowy stadionu. Dzięki środkom pozyskanym np. z umowy sponsoringu tytularnego możemy spłacać bieżące zadłużenie. Spółka Arena Gdańsk Operator stara się, by stadion przynosił dochody. Koncerty największych gwiazd światowego formatu, mecze ligowe, pucharowe i międzynarodowe nie są jedynym źródłem dochodu, ale napędzają inne wydarzenia - po meczach i koncertach wzrasta zainteresowanie obiektem klientów biznesowych, jest więcej konferencji, rośnie zainteresowanie reklamodawców. PGE ARENA jest nowoczesnym, wielofunkcyjnym obiektem, pełniącym również rolę centrum biznesu, rozrywki i rekreacji. Mieszkańcy Gdańska mogą być naprawdę dumni ze swojego stadionu. *Dziękuję za rozmowę.*

Barbara Miruszewska



Konferencja wynikowa Zarządu Morskiego Portu Gdynia S.A. **W dobrej kondycji**

Tradycyjnie – czyli jak od lat – szefowie Zarządu Morskiego Portu Gdynia S.A. „upublicznili” ubiegłoroczne wyniki swojej działalności, przedstawiając na specjalnej konferencji prasowej m.in. osiągnięte w 2012 roku wielkości przeładunków w Porcie Gdynia i opowiedzieli o nowych planach i zamierzeniach.

Ubiegły rok ZMPG-a S.A. zakończył zyskiem netto w wysokości 56,7 mln zł. W porównaniu z 2011 rokiem jest to wynik niższy o 38,3 mln zł (40,3 proc.), co tłumaczy fakt, że w 2011 roku sprywatyzowano dwie spółki portowe, a zysk z obu transakcji wyniósł 57,7 mln zł.

Pod względem operacyjnym miniony rok był zbliżony do roku poprzedniego. Obroty ładunkowe wyniosły 15,8 mln ton, co stanowi

powtórzenie wyniku uzyskanego w 2011 roku (15,9 mln ton). Przychody ze sprzedaży wzrosły o 3 proc., a wynik na sprzedaży o 5,2 proc.

Potwierdzeniem dobrej kondycji finansowej portu jest niesłabnące tempo inwestycji w infrastrukturę portową, która pozwoli w przyszłości zapewnić prawidłowe funkcjonowanie i rozwój portu. Nakłady inwestycyjne w 2012 roku sięgnęły 62,2 mln zł i były wyższe o 30 proc. w porównaniu z rokiem poprzednim. W minionym roku kontynuowano rozbudowę terminalu ro-ro (I i II faza inwestycji) oraz prace mające na celu poprawę dostępu drogowego i kolejowego do wschodniej części portu, a także rozpoczęto przebudowę budynku magazynowego przy ul. Polskiej 13A na budynek biurowy (planowane zakończenie

prac w II kwartale 2013 roku). Istotnym wsparciem inwestycji portowych są środki unijne. W 2012 roku ZMPG S.A. otrzymał pierwszą część dotacji na rozbudowę terminalu ro-ro w wysokości 19,2 mln zł.

W latach 2013-2015 ZMPG-a S.A. zamierza przeznaczyć blisko 600 mln zł na inwestycje w rozbudowę i modernizację infrastruktury portowej. Plany na najbliższy rok obejmują m.in. dokończenie prac poprawiających dostęp drogowy i kolejowy do wschodniej części portu, dalszą rozbudowę terminalu ro-ro, a także rozpoczęcie prac nad zabudową niezagospodarowanego terenu w rejonie Nabrzeża Bułgarskiego, przebudowę Nabrzeża Szwedzkiego oraz terminalu kolejowego do przeładunku kontenerów na terenie Bałtyckiego Terminalu Kontenerowego.



Pracodawcy Pomorza

- ♦ **Najstarsza...działająca od 1989r...**
- ♦ **Największa... zrzeszająca ponad 600 członków...**
- ♦ **Najbardziej reprezentatywna...
skupiająca przedsiębiorców wszystkich sektorów...**

organizacja pracodawców na Pomorzu

“Pracodawcy Pomorza” oferują swoim Członkom:

- reprezentowanie przed instytucjami administracji publicznej,
- pomoc w rozwiązywaniu sporów ze związkami zawodowymi,
- udział w projektach unijnych oraz innych inicjatywach realizowanych przez “Pracodawców Pomorza”
- wsparcie prawne i organizacyjne z wykorzystaniem pomocy firm członkowskich “Pracodawców Pomorza”,
- wymianę informacji oraz wspólne rozwiązywanie problemów w ramach prowadzonej działalności,
- udział w współtworzeniu prawa - opiniowanie aktów prawnych, inicjatywa legislacyjna,
- możliwość aktywnej pracy w ramach sekcji branżowych oraz sekcji powiatowych,
- wsparcie firm w podejmowanych inicjatywach gospodarczych,
- kontakty biznesowe w ramach spotkań organizowanych dla Członków,
- szkolenia, konferencje, seminaria bezpłatne i adresowane dla Członków,
- integracja środowiska pomorskich przedsiębiorców w spotkaniach pozabiznesowych,
- promocję firm poprzez stronę internetową i newsletter “Pracodawców Pomorza”,
- dostęp do najświeższych informacji gospodarczych i prawnych.

Zapraszamy do współpracy www.pracodawcypomorza.pl

“Pracodawcy Pomorza” działają w oparciu o ustawę o organizacjach pracodawców z dnia 23 maja 1991r.

“Pracodawcy Pomorza” zrzeszeni są w Pracodawcach Rzeczypospolitej Polskiej

- najstarszej i największej organizacji pracodawców w Polsce - www.pracodawcyrp.pl



Nowy szef DCT Gdańsk

Na początku kwietnia 2013 roku nowym dyrektorem zarządzającym gdańskiego Deepwater Container Terminal zostanie Maciej Kwiatkowski - niekwestionowany autorytet w zarządzaniu portami, który ma trzydziestoletnie doświadczenie pracy w sektorze portowym, w szczególności w działaniach operacyjnych, projektowych i budowaniu terminali kontenerowych. Nowy dyrektor zarządzający DCT z sukcesem przeprowadził projekty w Australii, Azji, jak również w Ameryce Południowej. Pełnił funkcję dyrektora generalnego terminali DP World Sri Lanka i DP World Callao.

- Jestem niezmiernie podekscytowany dołączeniem do DCT - powiedział Maciej Kwiatkowski. - Cieszę się na przyszłą partnerską współpracę z władzami i liczę na wsparcie klientów w implementacji planów rozwojowych DCT na czas i w ramach budżetu. Po zakończeniu budowy nowego terminalu (DCT2) wizja Gdańska będącego bramą do Europy Środkowo-Wschodniej i Rosji stanie się rzeczywistością.

Kwiatkowski zastąpił na stanowisku szefa DCT Borisa Wenzla, który będzie zarządzał grupą terminali należących do Noatum Ports.

REKLAMA

Restauracja Gdańska

Maria i Henryk Lewandowscy

Św. Ducha 16/24, tel./fax +48 58 305 76 71, www.gdanska.pl, restauracja@gdanska.pl

Während Ihres Aufenthalts in Gdańsk dürfen Sie das Restaurant mit typischer Danziger Innenausstattung, mit Danziger Küche sowie mit Danziger Bürger als Bedienung nicht verpassen.

Będąc w Gdańsku nie można ominąć restauracji o wystroju gdańskim, kuchni gdańskiej i być obsługiwanych przez gdańskich mieszczan.

When in Gdańsk don't forget those Gdańsk interiors style restaurants, and make sure you are served by genuine Gdańsk people!

Specjalnością restauracji jest kuchnia staropolska i polska.

Organizujemy bankiety i przyjęcia okolicznościowe.

Mecenas Kultury Sopotu za rok 2012 dla Grupy Energa S.A.

Przy okazji Dnia Kobiet



REKLAMA

9 marca podczas koncertu Polskiej Filharmonii Kameralnej Sopot z okazji Dnia Kobiet prezydent Jacek Karnowski wręczył tytuł Mecenasa Kultury za rok 2012.

Jak co roku Polska Filharmonia Kameralna Sopot zaprosiła wszystkie panie na koncert z okazji Dnia Kobiet. Orkiestrze pod batutą Wojciecha Rajskiego towarzyszył znakomity saksofonista Wojciech Staroniewicz, trio jazzowe Artura Jurka oraz wokalistka jazzowa, laureatka Sopockiej Muzy dla Młodych Twórców Joanna Knitter.

Na koncercie goście usłyszeli między innymi utwory A.C. Jobima, Joe Hendersona, Duke'a Ellingtona, Sonny Rollinsa, a także oryginalne kompozycje Staroniewicza.

Podczas koncertu prezydent Jacek Karnowski wręczył tytuł Mecenasa Kultury za rok 2012, który kapituła tytułu w tajnym głosowaniu przyznała Grupie Energa S.A.

CENTRUM OGRODNICZE „JUSTYNA”

KWIACIARNIA telewizyjna

80-018 Gdańsk- Lipce, ul. Trakt Św. Wojciecha 291 tel. 602-345-612

www.ogrodyjustyny.pl

Na wybiegu w Gdańskiej



„Perły” z inicjatorką pokazu. Pierwsza od lewej stoi gospodyni, właścicielka „Restauracji Gdańskiej” Maria Lewandowska, obok Joanna Komorowska, Grażyna Berbeć, Ewa Pieńkowska, Grażyna Wiatr, Grażyna Paturalska, Emilia Podhajska, Anna Niklas, Halina Ostrowska, Iwona Grudzień, Ewa Obst. Po lewej siedzą Justyna Kaleta oraz doc. Halina Jendrasik.

„Uniwersyteckie Damskie Plo-
teczki” zorganizowane z okazji
Dnia Kobiet przez kapitułę oraz
Klub Kultury Stowarzyszenia Ab-
solwentów Uniwersytetu Gdań-
skiego odbyły się, jak co roku,
w gościnnych progach „Restau-
racji Gdańskiej”. Honorowy pa-
tronat objęły Danuta Wałęsa oraz
prorektor UG prof. dr hab. Anna
Machnikowska, którą reprezen-
towała prof. Janina Ciechanow-
icz-McLean.

Tematem tegorocznego spo-
tkania była moda, którą zapre-
zentowały modelki gdyńskiej
projektantki Agnieszki Gruszki
oraz „Perły” stylistki Grażyny Pa-
tualskiej, czyli właścicielki firm
z modą niezwiązanych.

Pięknie ozdobione bogatą
biżuterią propozycje Agnieszki
Gruszki były same w sobie „sztu-
ką dla sztuki” i zachwyciły oczy
zebranych pań. Także casualowa
oferta Grażyny Paturalskiej, cie-
kawo propozycje łączenia skóry

z dzianiną, jedwabiem oraz z eks-
kluzywną biżuterią, wzbudziła
duże zainteresowanie.

Grażynie Paturalskiej, pro-
wadzącej wspólnie z synową
firmę: „Grace & Kate”, udało się
nakłonić swoje koleżanki – wła-
ścicielki firm, aby wystąpiły w roli
modelek.

Przewodnicząca Klubu Kultu-
ry SAUG Murka Sykora podkre-
śliła, że panie biorące udział w po-
kazie mody, przełamując niekiedy
wewnętrzny opór, udowodniły,
że zarówno w życiu, jak i w pracy
nie należy bać się barier, nie wolno
zrażać trudnościami, tylko trzeba
iść do przodu, realizując swoje cele
i zamierzenia.

Od lewej siedzą: prof. dr hab.
Janina Ciechanowicz-McLean,
wicemarszałek województwa
pomorskiego Hanna Zych-Cisoń,
właścicielka firmy Nata Teresa Za-
rębska, Danuta Wittbrodt, żona
senatora.



Agnieszka Gruszka pokazała modę piękną, ale nieużytkową.



Prowadzący imprezę kanclerz kapituły SAUG doc dr Henryk Lewandowski wręczył Danucie Wałęsie podziękowanie za patronat.



Projekt finansowany w ramach Regionalnego Programu Operacyjnego dla Województwa Pomorskiego na lata 2007 -2013.

Wzrost atrakcyjności miasta Wejherowa poprzez budowę „Filharmonii Kaszubskiej” - regionalnego centrum kultury



Budowa nowoczesnego obiektu Wejherowskiego Centrum Kultury - pod nazwą „Filharmonia Kaszubska” otwiera nowe szanse i perspektywy rozwoju życia kulturalnego i artystycznego dla mieszkańców Wejherowa i regionu. W Wejherowie powstanie wielofunkcyjna sala na prawie 400. osób o funkcji koncertowej, kinowej, teatralnej, widowiskowej i audytoryjnej, a także nowoczesny dom kultury. Wejherowskie Centrum Kultury otrzyma wiele pomieszczeń na działalność sekcji artystycznych, pracowni i kół zainteresowań. Zapewni ono organizację spektakli teatralnych, widowisk, koncertów muzycznych, wystaw, szkoleń, konferencji, a także innych imprez i uroczystości.



 **WEJHEROWO.pl**
jakoś miasta



fot. Sławomir Panek /fotogrupa.pl

„Perły Kaszub” za 2012 rok

Trzy Superperły, osiem Pereł oraz jedenaście wyróżnień wręczyła Janina Kwiecień, starosta kartuski na uroczystej gali, która odbyła się po raz dwunasty. Tym razem w Chmielnie, uświetniona występem tenora Marka Torzewskiego.

„Perła Kaszub” to tradycyjne już nagrody starosty kartuskiego przyznawane zasłużonym mieszkańcom, wyróżniającym się organizacjom, przedsiębiorstwom, społecznikom, ludziom kultury, nauki i sportu.

SUPERPERŁY KASZUB w tym roku przypadły:

Lidii i Danielowi Czapiewskim (Centrum Edukacji i Promocji Regionu w Szymbarku) – za nowe, ciekawe i atrakcyjne oraz innowacyjne przedsięwzięcia służące efektywnej promocji powiatu kartuskiego, Alicji i Ireneuszowi Koszałkom (Centrum Aktywnego Wypoczynku „Koszałkowo” w Wieżycy) – za stworzenie atrakcyjnej i wyjątkowej zimowej oferty turystycznej w malowniczym zakątku powiatu kartuskiego, oraz ks. prałata Ireneuszowi

Bradtkie – proboszczowi parafii pw. Wniebowzięcia Najświętszej Maryi Panny w Żukowie – za ogromne zaangażowanie i podejmowanie szeregu inicjatyw na rzecz rewitalizacji kościoła oraz zorganizowanie jubileuszu 800-lecia sprowadzenia norbertanek do Żukowa.

PERŁAMI KASZUB nagrodzeni zostali:

– Elżbieta Świętoń – dyrektor ZSP w Somoni – za ogromne zaangażowanie w realizację projektów edukacyjnych wspierających rozwój zawodowy młodzieży oraz stworzenie dobrej i kreatywnej atmosfery w pracy,
– Stowarzyszenie Kobiet Zgorzałego – za aktywne działania na rzecz środowiska lokalnego oraz promocję Kaszub w kraju i za granicą,
– ks. Henryk Zieliński – proboszcz parafii pw. św. Józefa w Pomieczynie – za podejmowanie

przedsięwzięć służących modernizacji kościoła w Pomieczynie,

– Kaszubski Park Miniatur w Stryszej Budzie – za połączenie pasji i pracy zawodowej przy realizacji interesującej oferty turystycznej,

– Mirosław Socha – Hotel i Restauracja „Pod Orłem” w Kartuzach – za inwestycje podnoszące jakość świadczonych usług turystycznych oraz stworzenie bogatej i atrakcyjnej oferty turystycznej,

– Aryton – za utrzymywanie wysokiej marki produktu będącego wyróżnikiem regionu w Polsce i za granicą,

– Jerzy Żurawicz – burmistrz gminy Żukowo – za podejmowanie szeregu inicjatyw służących rozwojowi gminy, a w szczególności za organizację jubileuszu 800-lecia Żukowa,

– Tadeusz Kobiela – wójt gminy Sierakowice – za przedsiębiorczość i zrealizowane inwestycje, a w szczególności budowę Kaszubskiego Centrum Zdrowia służącego stworzeniu szerokiej i nowoczesnej oferty usług medycznych.

Dodatek specjalny

MAGAZYN
POMORSKI



Energetyka Środowisko



Strategia rozwoju Grupy LOTOS do 2015 roku kładzie szczególny nacisk na rozwój projektów poszukiwawczo-wydobywczych i dlatego w tym segmencie widzimy olbrzymi potencjał.

Siła tkwi w ludziach

Rozmowa z Pawłem Olechnowiczem, prezesem zarządu Grupy LOTOS S.A.

? Jaki cel przyświecał Grupie Lotos, gdy podpisywano porozumienie z Zakładami Azotowymi w Tarnowie?

Grupa LOTOS realizuje cele strategiczne i równocześnie otwiera się na nowe obszary rozwoju. Nasza współpraca przewiduje powołanie konsorcjum, którego partnerzy m.in. przeanalizują technologiczne i ekonomiczne możliwości wybudowania instalacji petrochemicznych i chemicznych na terenie Grupy LOTOS oraz Azotów Tarnów. Głównym odbiorcą produktów z nowych instalacji będzie Grupa Azoty oraz rynek. Wyniki analizy powyższych inwestycji pozwolą obu spółkom na podjęcie w tym roku decyzji o powołaniu spółki celowej.

? Jak to porozumienie ma się do nowo powołanego programu „Inwestycje Polskie”?

Ze wstępnych szacunków wynika, że nasz wspólny projekt mógłby być realizowany w ramach programu „Inwestycje Polskie”. To niewątpliwie wielka szansa dla rozwoju gospodarczego Polski, a tym samym Pomorza. Tego typu projekt jest w stanie wygenerować zapotrzebowanie na około 2-3,5 tys. pracowników w różnych branżach, z różnych firm wykonawczych. Petrochemia czy energetyka to dwie branże, które szczególnie tu – na Wybrzeżu – mają duże możliwości rozwoju. Nowa sieć połączeń autostradowych oraz bliskie położenie portu to mocne punkty w tworzeniu synergii z Grupą Azoty. Grupa LOTOS już nie raz udowodniła, że ma również niezbędny potencjał intelektualny i kompetencje do przeprowadzania dużych projektów inwestycyjnych. Naszą siłą



Grażyna Piotrowska-Oliwa, prezes zarządu PGNiG i Paweł Olechnowicz, prezes zarządu Grupy LOTOS S.A. podpisują porozumienia między Grupą LOTOS SA i Polskim Górnictwem Naftowym i Gazownictwem S.A. o współpracy w zakresie poszukiwań i wydobywania gazu ziemnego i ropy naftowej i współpracy handlowej
fot. Andrzej J. Gojke / KFP

są ludzie. Mamy doskonały zespół profesjonalistów, który może zrealizować tak wielkie projekty, jak choćby zakończony zgodnie z budżetem i w terminie Program 10+.

? Grupa Lotos oraz Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo planują wspólne poszukiwania ropy naftowej i gazu ziemnego. Czy możemy dowiedzieć się czegoś więcej na ten temat?

? Na jakim etapie znajdują się negocjacje między tymi, którzy posiadają koncesje jedynie na morzu, a tymi wyłącznie na lądzie?

Od września ubiegłego roku nasza współpraca w zakresie poszukiwań gazu ziemnego i ropy naftowej nabiera tempa. Na podstawie wspólnie wykonanych analiz spośród siedmiu koncesji do dalszych badań wytypowano cztery obszary koncesyjne położone w województwie pomorskim i zachodniopomorskim. Program działań na wybranych koncesjach przewiduje także wykonanie ocen ekonomicznych oraz prac w zakresie badań sejsmicznych i wierceń poszukiwawczo-wydobywczych. Grupa robocza kontynuuje pra-

ce dotyczące zasad współpracy przy realizacji prac geologicznych mających na celu potwierdzenie zasobów i wspólne zagospodarowanie złóż węglowodorów. Oprócz tematów związanych ze współpracą w zakresie poszukiwań i wydobywania gazu ziemnego oraz ropy naftowej ze złóż konwencjonalnych i niekonwencjonalnych omówiliśmy również charakter współpracy handlowej.

? Z roku na rok wzrasta liczba stacji paliw firmowanych przez Grupę Lotos. Co je wyróżnia spośród licznej konkurencji?

Grupa LOTOS już nie raz udowodniła, że ma również niezbędny potencjał intelektualny i kompetencje do przeprowadzania dużych projektów inwestycyjnych. Naszą siłą są ludzie. Mamy doskonały zespół profesjonalistów, który może zrealizować tak wielkie projekty, jak choćby zakończony zgodnie z budżetem i w terminie Program 10+.



Na zdjęciu od lewej: Mikołaj Budzanowski, minister i Paweł Olechnowicz, prezes Zarządu Grupy LOTOS. fot. Andrzej J. Gojke / KFP

LOTOS wciąż rośnie na rynku detalicznym i skutecznie realizuje plan rozwoju, aby do 2015 roku osiągnąć dziesięcioprocentowy udział w sprzedaży. Obraliśmy dobrą strategię i dobrze ją realizujemy. Dynamiczny rozwój w tak trudnym dla branży okresie to optymistyczny sygnał dla nas oraz dla naszych partnerów. Łącznie cała sieć LOTOS to ponad 405 obiektów w całym kraju. Jednak rzecz nie tylko w liczbie stacji, ale również w jakości sprzedawanych produktów oraz świadczonych usług. Podsumowując, wszystkie trzy aspekty stanowią mocny fundament sukcesów LOTOSU.

Jeśli mam mówić o szczegółach, to o sukcesie sieci LOTOS świadczy nie tylko rosnący udział w rynku czy dodatnia dynamika sprzedaży. Kamieniem milowym na drodze do sukcesu niewątpliwie było rozpoczęcie metamorfozy całej sieci. W maju ubiegłego roku zaprezentowaliśmy nową identyfikację wizualną wewnętrzną i zewnętrzną stacji typu premium. Ale to nie wszystko. W ciągu niespełna półtora roku nasza sieć powiększyła się o ponad sto stacji

segmentu ekonomicznego. Stacje LOTOS Optima, oferując najwyższej jakości paliwa w optymalnej cenie, zostały świetnie przyjęte przez klientów.

Sieć LOTOS rozszerza się wraz z nową siecią dróg, dlatego oprócz rozwoju w segmencie premium i segmencie ekonomicznym przykładamy uwagę do rozbudowy Miejsc Obsługi Podróżnych. Jednocześnie rozbudowanych stacji przy głównych szlakach komunikacyjnych daje nam pozycję wicelidera w tym obszarze.

W udzielanych wywiadach podkreśla pan, że priorytetem pozostaje dla firmy dalszy dynamiczny rozwój segmentu upstream. Gdyby zechciał pan rozwinąć tę myśl...

Mamy jasno określoną wizję. Strategia rozwoju Grupy LOTOS do 2015 roku zakłada, że 68 proc. nakładów inwestycyjnych w latach 2011-2015 przeznaczonych będzie właśnie na poszukiwania i wydobywanie w kraju i za granicą, na morzu oraz na lądzie. Ten biznes wymaga środków i czasu, ale na przykładzie takich spółek, jak OMV i MOL wyraźnie widać,

że inwestycje w segment *upstream* przyczyniły się do znacznego wzrostu ich kapitalizacji. Liczby mówią same za siebie.

Jak pan patrzy na miniony rok, to które z wydarzeń (inwestycji, podpisanych porozumień itp.) uważa pan za najważniejsze?

Strategia rozwoju Grupy LOTOS do 2015 roku kładzie szczególny nacisk na rozwój projektów poszukiwawczo-wydobywczych i dlatego w tym segmencie widzimy olbrzymi potencjał. W 2012 roku przejęliśmy pełną kontrolę nad spółką Manifoldas. Dzięki tej akwizycji LOTOS zwiększył wydobywanie ropy naftowej ze złóż litewskich. Przystąpiliśmy do współpracy z PGNiG w zakresie poszukiwań i wydobywania gazu ziemnego oraz ropy naftowej ze złóż konwencjonalnych i niekonwencjonalnych. W tym roku współpraca skupi się na koncesjach zlokalizowanych na Pomorzu. W ubiegłym roku LOTOS zainicjował szereg ciekawych projektów biznesowych. Kilka z nich wejdzie w fazę realizacji w ciągu najbliższych dwunastu miesięcy. Należy w tym miejscu przypomnieć również o rozpoczęciu

współpracy z CalEnergy Resources Poland nad zagospodarowaniem położonych na Bałtyku złóż gazowych B4 i B6. W sumie do wydobycia są tam nawet 4 mld m³ gazu.

Równie ważna jest informacja o tym, że Talisman Energy (operator złoża Yme) i SBM Offshore (właściciel platformy wydobywczej) ogłosiły w pierwszej połowie marca br. zawarcie porozumienia w sprawie usunięcia wadliwej platformy ze złoża Yme. Dla spółki LOTOS E&P Norge, która jest inicjatorem i jedną z głównych sił napędowych tego porozumienia, a jednocześnie dwudziestoprocentowym udziałowcem koncesji, oznacza to zakończenie negocjacji i oczekiwanego od dłuższego czasu powrót do działań technicznych, docelowo związanych z uruchomieniem produkcji lub sprzedaży udziałów, co stanowi właściwy krok w kierunku odzyskania wszystkich zainwestowanych w ten projekt środków. Część nakładów zostanie odzyskana w wyniku wykorzystania obowiązującej na szelfie norweskim tarczy podatkowej.

Razem o gazie łupkowym

12 lutego 2013 roku w Urzędzie Marszałkowskim odbyło się seminarium poświęcone inicjatywom Samorządu Województwa Pomorskiego związanym z wydobyciem gazu łupkowego na Pomorzu. Oprócz gospodarza spotkania, marszałka województwa pomorskiego Mieczysława Struka, udział w seminarium wzięli również przedstawiciele koncesjonariuszy i firm związanych z sektorem poszukiwania i wydobywania gazu łupkowego oraz reprezentanci instytucji rządowych i samorządowych, których zadania związane są z eksploatacją gazu z łupków.

Marszałek województwa pomorskiego Mieczysław Struk w zeszłym roku wraz z ośmioma marszałkami województw: kujawsko-pomorskiego, warmińsko-mazurskiego, mazowieckiego, podlaskiego, łódzkiego, lubelskiego, podkarpackiego i świętokrzyskiego podpisał list intencyjny o współpracy w dziedzinie poszukiwania i wydobywania niekonwencjonalnych złóż węglowodorów. Regiony wspólnie monitorują postępy poszukiwań oraz dbają o rzetelność podejmowanych decyzji i szczegółowe informowanie zainteresowanych stron.

W województwie pomorskim mamy już 20 odwiertów poszukiwawczych, z czego 16 pionowych i 4 horyzontalne, do których należą: Łebień, Warblino, Stare Miasto i Lubocino. Na tym ostatnim wykonano właśnie zabieg stymulacji złoża na zlecenie PGNiG. To połowa wszystkich odwiertów wykonanych w Polsce.

W związku z intensywnym poszukiwaniem złóż węglowodorów przed samorządami pojawiło się wiele szans, ale także wyzwań. Podczas seminarium marszałek Mieczysław Struk podzielił się z uczestnikami – wśród których byli przedstawiciele firm związanych z sektorem ropy i gazu, starostw powiatowych oraz instytucji – informacją o trzech ważnych dla regionu inicjatywach, które mają na celu zachęcenie do aktywnego udziału w dyskusji nad przyszłością zagospodarowania niekonwencjonalnych złóż gazu z łupków.

Badanie samorządów

Krzysztof Koczurowski, prezes Instytutu PBS z Sopotu, zaprezentował wyniki ankiety, jaką Urząd Marszałkowski przeprowadził wśród wszystkich samorządów lokalnych województwa pomorskiego oraz wśród instytucji partnerskich.

Z ankiety PBS wynika, że mieszkańcy Pomorza są bardziej niż mieszkańcy innych regionów skłonni zaakceptować rozwój sektora wydobywania gazu z łupków. Siedemdziesiąt pięć procent mieszkańców Pomorza zdecydowanie akceptuje poszukiwania i ewentualną eksploatację złóż gazu łupkowego. Dla kraju to poparcie kształtuje się na średnim poziomie 53 procent.

– Badania poziomu akceptacji społecznej są niezwykle ważne, lecz dla mnie, jako marszałka województwa pomorskiego, nie mniej ważna jest także opinia samorządów lokalnych. To one w końcu na co dzień obcuja

W województwie pomorskim mamy już 20 odwiertów poszukiwawczych, z czego 16 pionowych i 4 horyzontalne, do których należą: Łebień, Warblino, Stare Miasto i Lubocino. Na tym ostatnim wykonano właśnie zabieg stymulacji złoża na zlecenie PGNiG. To połowa wszystkich odwiertów wykonanych w Polsce.

bezpośrednio z aktywnością inwestorów i podejmują szereg decyzji i inicjatyw dotyczących współpracy z sektorem biznesowym. Czuwają także nad jakością i bezpieczeństwem życia mieszkańców – podkreślił marszałek Struk.

Razem o łupkach

Drugim bardzo istotnym punktem programu seminarium było wystąpienie Damiana Muchy, prezesa Fundacji Rozwiązań Ekoenergetycznych, który przybliżył uczestnikom założenia i metodę realizacji kampanii dialogowo-informacyjnej „Razem o łupkach”. Kampania ta powstała z inicjatywy marszałka Mieczysława Struka i uzyskała dofinansowanie z Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

– Kampania ta jest dobrym narzędziem do przeprowadzenia bezpośredniego dialogu z samorządami lokalnymi województwa pomorskiego, firmami i przede wszystkim

z samymi mieszkańcami – podkreślił marszałek. – „Razem o łupkach” ma na celu włączenie w dyskusję wszystkich zainteresowanych z północnej Polski, a wyniki kampanii zostaną przekazane stronie rządowej. Zależy mi bardzo, aby głos regionu był słyszalny na wszystkich szczeblach decyzyjnych.

Skutki dla środowiska i przestrzeni

W kolejnej części seminarium dr Andrzej Tyszecki i Radosław Opiola z Instytutu Morskiego w Gdańsku przedstawili wnioski z analizy studium skutków środowiskowo-przestrzennych eksploatacji gazu z łupków w województwie pomorskim i przyległych obszarach morskich. Studium jest odpowiedzią na oczekiwania samorządu województwa i samorządów lokalnych, organizacji pozarządowych, instytucji samorządowych oraz mieszkańców naszego regionu na wstępną analizę wyzwań, jakie nas wszystkich czekają.

– Rozwój sektora ropy i gazu regulowany jest wieloma aktami prawnymi, uwarunkowaniami społecznymi, środowiskowymi, ekonomicznymi – przypomniał marszałek Mieczysław Struk. – Chcąc dokładnie rozpoznać szanse i zagrożenia związane z tym sektorem, musimy dokładnie rozpoznać sytuację obecną. Poszukiwanie i wydobywanie gazu z łupków zarówno na lądzie, jak i na obszarach morskich może generować różnego rodzaju problemy związane z walorami i zasobami środowiskowymi, użytkowaniem i zagospodarowaniem terenów oraz zamierzeniami rozwojowymi innych podmiotów.

Efektywne wykorzystywanie zasobów gazu łupkowego w województwie pomorskim będzie warunkowane wieloma czynnikami, w tym przede wszystkim uzyskaniem społecznej akceptacji. Istotne będzie również ograniczanie potencjalnych kolizji towarzyszących lokalizowaniu instalacji wydobywczych, rozbudowie infrastruktury transportowej i technicznej, gazociągów oraz podziemnych magazynów gazu.



Rozmowa z Waldemarem Dunajewskim, prezesem „Stowarzyszenia na rzecz elektrowni jądrowej w województwie pomorskim”.

? Z inicjatywy Regionalnej Izby Gospodarczej Pomorza dwa lata temu zawiązało się „Stowarzyszenie na rzecz elektrowni jądrowej w województwie pomorskim”. Jaka idea przyswiecała temu przedsięwzięciu?

Celem statutowym stowarzyszenia jest szerokie wsparcie działań mających na celu budowę elektrowni jądrowej w województwie pomorskim. Chcemy pobudzać świadomość społeczną mieszkańców regionu w zakresie walorów budowy i funkcjonowania elektrowni jądrowej. Dlatego stowarzyszenie planuje pomoc w organizacji wsparcia i szkolenia dla przyszłej kadry, jak również planuje promować regionalne przedsiębiorstwa jako ewentualnych podwykonawców i kontrahentów dla tej inwestycji. Naszym zadaniem jest zbudowanie pozytywnej atmosfery społecznej wokół budowy elektrowni jądrowej w województwie, jak również przygotowanie do tego przedsięwzięcia otoczenia biznesowego Pomorza. Jednym z celów statutowych organizacji jest zapobieganie i łagodzenie ewentualnych sporów dotyczących energetyki jądrowej w województwie.

Na zebraniu założycielskim pojawiło się prawie pięćdziesiąt osób. Wśród nich byli: pomorscy biznesmeni, przedstawiciele świata nauki, organizacji otoczenia biznesu,

eksperci z dziedziny energetyki jądrowej oraz samorządowcy. Obecnie liczba członków podwoiła się. Jestem przekonany, że kiedy otrzymamy wyraźny sygnał ze strony rządu i inwestora (PGE), że elektrownia będzie budowana, wtedy nasze stowarzyszenie przyciągnie do siebie wielu ludzi pragnących przyczynić się do tego, aby na Pomorzu powstała elektrownia jądrowa.

? Po rezygnacji w latach osiemdziesiątych z kontynuacji budowy elektrowni jądrowej w Żarnowcu wydawało się, że ten temat już w Polsce, a przynajmniej w naszym województwie, nie powróci...

Można oczywiście w tym momencie powiedzieć, że nigdy nie należy mówić „nigdy”. Ale rzeczywistość jest taka, że bez budowy elektrowni jądrowej będzie trudno zapewnić bezpieczeństwo energetyczne w naszym kraju. Metodami konwencjonalnymi nie wyprodukujemy tyle energii, ile nam potrzeba. Natomiast metody niekonwencjonalne są tak drogie, że z trudem jesteśmy w stanie realizować wytyczne Unii Europejskiej, które nakładają na nas do 2020 roku obowiązek 15 proc. produkcji energii elektrycznej pochodzącej ze źródeł odnawialnych. Jeśli porównamy aktualną cenę energii z tych źródeł, to one są opłacalne tylko wtedy, jeśli idą w parze z dopłatami płynącymi z różnych funduszy, między innymi z Unii Europejskiej na etapie inwestycji oraz z dopłatami w postaci zielonych certyfikatów na etapie eksploatacji. Ale przecież te wszystkie dopłaty tak naprawdę pochodzą z naszej własnej kieszeni...

Jeśli chodzi o mnie, to ja do budowy elektrowni jądrowej podchodzę przede wszystkim jak do problemu ekonomicznego. Na podstawie wyników badań,

jakimi obecnie dysponujemy, wiadomo, że energetyka jądrowa znacznie obniży cenę energii elektrycznej w naszym miksie energetycznym. Dlatego też uważam, że w polskiej energetyce jest miejsce na „atom”.

? Unia Europejska bardzo walczy z tymi, którzy produkują dużo dwutlenku węgla...

Unia Europejska od dłuższego czasu prowadzi politykę mającą na celu ograniczanie emisji CO₂. Jednak jest to polityka bardzo droga

To, co się stało w Japonii czy na Ukrainie jest nauką dla naszej cywilizacji. Nie zapominajmy jednak, że główną przyczyną obu tragedii były błędy i zaniechania człowieka. Dlatego będąc całym sercem i rozumem za budową elektrowni jądrowych, jestem wielkim rygorystą, jeśli chodzi o przestrzeganie procedur dotyczących bezpieczeństwa na wszystkich etapach: wyboru technologii, wyboru lokalizacji, projektu technicznego, realizacji inwestycji i szeroko pojętej eksploatacji.

i osobiście uważam, że jest to wręcz kamień u nogi dla całej gospodarki europejskiej, szczególnie polskiej, której energetyka „na węglu stoi”. Tym bardziej że rzeczywistość jest taka, iż te kraje, które najwięcej emitują CO₂ (Stany Zjednoczone, Rosja, Chiny, Indie, Brazylia), nie są zainteresowane tematem. Amerykanie nawet protokołu w Kioto nie podpisali. Dlatego jest to trochę walka z wiatrakami, która do tego jest niezwykle kosztowna. Ta kwestia ma też inny aspekt: naukowcy do końca nie są zgodni co do „groźącego” nam ocieplenia klimatu i jego skutków. Nie ulega wątpliwości, że należy dążyć do ograniczenia tych źródeł energii, które emitują najwięcej CO₂, ale trzeba robić to racjonalnie i globalnie. Ponadto należy pamiętać, że Polska z nadwyżką wywiązała się z zobowiązań międzynarodowych ustalonych w Kioto.

? Najpierw awaria elektrowni jądrowej w Czarnobylu, a ostatnio awaria w Fukusimie wywołały na świecie, także w Polsce, wiele obaw i dyskusji o konieczności zaniechania realizacji programów budowy tego rodzaju elektrowni...

To, co się stało w Japonii czy na Ukrainie jest nauką dla naszej cywilizacji. Nie zapominajmy jednak, że główną przyczyną obu tragedii były błędy i zaniechania człowieka. Dlatego będąc całym

sercem i rozumem za budową elektrowni jądrowych, jestem wielkim rygorystą, jeśli chodzi o przestrzeganie procedur dotyczących bezpieczeństwa na wszystkich etapach: wyboru technologii, wyboru lokalizacji, projektu technicznego, realizacji inwestycji i szeroko pojętej eksploatacji.

? Czy Polacy powinni brać przykład z Francji, gdzie około 80 proc. energii elektrycznej pochodzi z kilkudziesięciu siłowni nuklearnych?

Stanowczo nie. Jestem zwolennikiem dywersyfikacji źródeł wytwarzania energii elektrycznej.

Natomiast Francja ma dość nietypowy miks energetyczny, w którym węgiel stanowi jedynie 4 proc., a aż ponad 80 proc. jest to produkcja energii elektrycznej w elektrowniach jądrowych. Uważam, że nie należy przesadzać w żadną stronę. Jednak ostatnio wi-

dać, że polityka francuskiego rządu zmierza do zmiany tych proporcji. Atom we Francji ma częściowo zastąpić energia odnawialna, szczególnie biomasa i energia wiatrowa.

? Niedawno gościem „Stowarzyszenia na rzecz elektrowni jądrowej w województwie pomorskim” był Pascal Guénin – mer Lestiou...

Jak już wcześniej wspomniałem, jednym z celów statutowych stowarzyszenia jest edukacja. Chcemy m.in. pokazywać różne społeczności, które na co dzień żyją z atomem i nie odczuwają z tego powodu negatywnych skutków. Bo jak wiemy z doświadczenia, ludzie bardzo boją się tego, o czym mało albo nic nie wiedzą. Na spotkaniu z merem była okazja do zadawania pytań i rozwiewania wątpliwości.

? Wspomniał pan, że budowę elektrowni atomowej traktuje w kategoriach ekonomicznych...

I nie tylko. Uważam, że elektrownia powinna zostać zbudowana w miejscu najbardziej do tego korzystnym. Obecnie PGE zleciło wyspecjalizowanej międzynarodowej firmie szczegółowe zbadanie dwóch lokalizacji: Żarnowiec i Kopalino-Lubiatowo, obie mieszczą się na terenie naszego pomorskiego województwa. W rezerwie do ewentualnego badania są jeszcze dwie lokalizacje.

Jestem przekonany, że przy wyborze miejsca, a potem na etapie wyboru technologii, projektowania czy budowy oraz eksploatacji zawsze wygrywać będzie bezpieczeństwo.

Kończąc rozmowę, chciałbym powiedzieć, pomimo wielu problemów, które czekają realizatorów projektu budowy elektrowni jądrowej, iż uważam, że w polskiej energetyce jest miejsce na „atom”.

Dziękuję za rozmowę.

ENERGIA Z WĘGLA? NIEKONIECZNIE

Wszyscy chcemy oddychać czystym powietrzem, ale wielkie zakłady przemysłowe i elektrownie węglowe emitują coraz więcej toksycznych związków zanieczyszczających nasze środowisko i szkodliwych dla naszego zdrowia. Czy taka musi być cena cywilizacji?



Współczesny świat uzależniony jest od energii elektrycznej. Wszystkie dziedziny życia społeczno-gospodarczego wymuszają jej stosowanie. Energetyka jest sektorem strategicznym dla bezpieczeństwa państwa stymulującym rozwój gospodarczy. Produkcja energii elektrycznej na mieszkańca w Polsce jest o połowę mniejsza niż ta wielkość dla krajów tzw. „starej” Unii Europejskiej. Nasza energetyka opiera się jednak na węglu; ok. 93 proc. energii elektrycznej pozyskuje się z elektrowni spalających węgiel. W krajach Unii Europejskiej natomiast głównym źródłem pozyskiwania energii jest węgiel na równi z energią jądrową (po 30 proc. udziału). Na przykład w Niemczech 25 proc. energii pochodzi ze źródeł odnawialnych (w Polsce 8 proc., w tym 6,4 proc. stanowi energia wodna). Potencjalnie energia wodna mogłaby zaspokoić połowę aktualnego zużycia energii przez ludzkość.

Energia geotermiczna mogłaby dwukrotnie zaspokoić zapotrzebowanie ludzkości, energia wiatru – sześćdziesiąt razy, a energia słoneczna prawie sześć tysięcy razy.

– Przed polską energetyką stoją ambitne zadania – mówi prof. dr hab. inż. Waldemar Kamrat, specjalista ds. energetyki kompleksowej na Politechnice Gdańskiej. – Rozwój tego sektora powinien bardziej konsekwentnie uwzględniać otoczenie prawno-polityczne, uwarunkowania ekonomiki i ekologii, uwarunkowania społeczne przy realizacji zasad „zrównoważonego rozwoju”, zapewnienia bezpieczeństwa energetycznego kraju i postępu cywilizacyjnego.

Czysta energia ze słońca

W ciągu ostatnich lat nastąpił szybki rozwój technologii energetycznych, tj. technologii wytwarzania, magazynowania i konwersji energii. Głównym kierunkiem rozwoju jest tzw. energia odnawialna. Odnawialne źródła

energii wykorzystują energię wody, wiatru, promieniowania słonecznego, energię geotermalną, energię pozyskiwaną z biomasy biogazu.

Źródłem energii na ziemi jest słońce. Energia powstaje w elektrowniach słonecznych z ogniwami fotowoltaicznymi oraz w elektrowniach słonecznych cieplnych, a także w systemach z kolektorami cieplnymi. Również energia w elektrowniach wiatrowych pochodzi ze słońca – wiatr spowodowany jest przez nierównomierne ogrzewanie różnych obszarów ziemi. Energia pozyskiwana w elektrowniach wodnych, biogazowych, biomasowych oraz związanych z falowaniem wody niewątpliwie ma też swoje pochodzenie w słońcu. Paliwa kopalne – węgiel, ropa naftowa też powstały z udziałem słońca.

Zasoby energii morskiej są praktycznie nieograniczone, a zasoby energii zawartej w wietrze przekraczają obecne zapotrze-

bowanie ludzkości. Także zasoby energii z biomasy i biogazu uznaje się za bardzo duże. Nie grozi zatem ani nam, ani przyszłym pokoleniom deficyt energii. Ograniczeniem dostępu do energii może być jednak koszt pozyskania energii. Energia ze źródeł odnawialnych jest droższa niż energia ze źródeł konwencjonalnych, wykorzystujących paliwa kopalne.

Energia odnawialna podlega odtworzeniu we względnie krótkim czasie, można przyjąć, że w krótszym niż czas życia człowieka. Dla energii z biomasy jest to czas zbliżony do okresu wegetacji roślin. Dla energii słonecznej i wiatrowej można przyjąć, że zasoby tej energii podlegają ciąglemu „odnawianiu”. Energia odnawialna nie wywiera negatywnego wpływu na środowisko naturalne. Wykorzystanie jej może pozwolić na uniezależnienie się od państw posiadających nośniki energii (zasoby węgla czy ropy naftowej). Czy odnawialne źródła energii są panaceum na bólączki energetyczne współczesnego świata? Tak, ale trzeba wziąć pod uwagę pewne niedostatki. W przypadku energii wiatrowej i słonecznej nie da się planować zdolności produkcyjnych ze względu na zmienność wiatru i nasłonecznienia. Dlatego stosuje się różne technologie zasobników do magazynowania energii. Nie ma jednak odwrotu od odnawialnych źródeł energii; musimy pamiętać, że przemawiają za nimi nie tylko względy ekonomiczne, ale też środowiskowe. Stoimy przed rewolucją energetyczną: energia odnawialna prędzej czy później pojawi się w naszych domach, np. w postaci paneli fotowoltaicznych na dachach domów. Ludzie obawiają się tych nowości. Polska energetyka odnawialna zмага się również z niezrozumieniem Ministerstwa Gospodarki i z oporem firm energetycznych, dla których elektrownie oparte na wykorzystaniu energii odnawialnej stanowią będą konkurencję. Dyrektywa unijna zakłada wzrost udziału energii odnawialnej i obowiązek zakupu

energii z odnawialnych źródeł. Tymczasem Polska znajduje się w ogonie krajów inwestujących w odnawialne źródła energii. Dopłaty do energetyki paliw kopalnych są sześć razy większe od dopłat do energii odnawialnej.

Tania energia, lecz jądrowa

Szczególne obawy wiążemy z energetyką jądrową. Budowa w latach 1982-1990 elektrowni w Żarnowcu została przerwana z powodu długotrwałych protestów i negatywnego odbioru części społeczeństwa. W 31 krajach działa obecnie ponad 440 elektrowni jądrowych i generują one 14 proc. energii elektrycznej na świecie. Wzrasta zapotrzebowanie naszej gospodarki na energię elektryczną, wzrasta import surowców energetycznych i rosną ich ceny, brak też pewności co do przyszłych dostaw gazu ze Wschodu. Pojawia się zatem konieczność budowy elektrowni jądrowej. Na razie trwają badania lokalizacyjne w Żarnowcu i w Choczewie.

– Podstawową zaletą energetyki jądrowej są niskie koszty paliwa w porównaniu z paliwem elektrowni konwencjonalnych – stwierdza prof. dr inż. Waldemar Kamrat. – Chociaż cena rynku uranu jest tysiąc razy wyższa od węgla, to jednak ze względu na wartość energetyczną koszt pa-

liwa uranowego jest na poziomie ok. $\frac{1}{10}$ kosztów węgla dla typowej elektrowni węglowej. Nawet po uwzględnieniu kosztów przygotowania, kosztów zarządzania zużytym paliwem i rozmieszczeniem odpadów, całkowity koszt paliwa jest na poziomie $\frac{1}{3}$ kosztu paliwa elektrowni węglowej.

Budowa, uruchomienie i eksploatacja elektrowni jądrowych wiąże się z wieloma obszarami regulacji prawnej, normowanych obecnie przez kilkanaście rodzajów aktów prawnych (prawo atomowe, prawo energetyczne, prawo budowlane, prawo ochrony środowiska). Konsekwencją tego jest wielość organów decydujących o różnych aspektach inwestycji w energetykę jądrową.

Budowa elektrowni jądrowej w Polsce jest jednak koniecznością ze względów energetycznych, ekonomicznych i ekologicznych.

Energia z łupków

Podobne obawy jak energetyka jądrowa budzi u nas w Polsce wydobywanie gazu łupkowego. Na Pomorzu mamy już 20 odwiertów (60 proc. krajowej liczby odwiertów). Największe zagrożenie budzi możliwość skażenia zasobów wód pitnych, hałas oraz kwestia odpadów powiertniczych.

– Przestrzeganie wszystkich procedur przy odwiercie powoduje, że zagrożenie dla środowiska

będzie prawie żadne – zapewnia prof. dr hab. Jan Hupka z Politechniki Gdańskiej, specjalista w zakresie ekologicznych aspektów technologii chemicznej. – Nie będzie skażenia wód, ponieważ gaz znajduje się na dużej głębokości 3-4,5 km w głębi ziemi. Awaryjne mogą się zdarzyć na powierzchni (rozlewy, nieszczelność zbiornika wody powrotnej), ale teren wiertni jest dobrze zabezpieczony.

Nie wiadomo, ile gazu mamy i czy jego wydobywanie będzie opłacalne. Kilka odwiertów na Pomorzu pozwala przewidywać, że gaz może być tam efektywnie wydobywany. Wydajność odwiertu z czasem maleje i zwykle możliwe jest wydobywanie gazu tylko przez kilka do kilkunastu lat.

– Żeby wydobyć gaz, trzeba skruszyć warstwy skalne (metodą szczelinowania), które w naszych warunkach są lite, nieprzepuszczalne, o małej porowatości – wyjaśnia prof. Jan Hupka. – Ponadto ważne jest ciśnienie gazu w złożu. Jeśli jest niewystarczające – gaz nie popłynie. A w polskich łupkach ciśnienie jest niewysokie, w odróżnieniu od łupków amerykańskich.

Na Politechnice Gdańskiej prowadzi się badania nad bezpiecznymi metodami wydobywania gazu łupkowego. Chodzi o zastosowanie takich komponentów w tzw. suchym szczelinowaniu, które w razie gdyby dostały się do środowiska, nie wpływałyby nań niekorzystnie. Dlatego o opłacalności wydobywania gazu łupkowego decydują względy środowiskowe. – W Ameryce zużyta (po szczelinowaniu) płuczka była z powrotem wtłaczana do górotworu na dużą głębokość – wyjaśnia prof. Jan Hupka. – U nas musimy dokonywać recyklingu. Koszty te mogą sięgać $\frac{1}{4}$ kosztów wydobywania gazu. Im więcej chemikaliów zawiera płyn wiertniczy (płuczka), tym trudniej je usunąć. Naukowcy Politechniki pracują nad tym, by dla celów szczelinowania wykorzystać oczyszczone ścieki, a zużyty płyn szczelinujący kierować do oczyszczalni ścieków. Zajmujemy się eko-

logicznymi aspektami odwiertów. Na zlecenie Ministerstwa Ochrony Środowiska powstało konsorcjum (oprócz Politechniki Gdańskiej obejmuje Akademię Górniczo-Hutniczą i Państwowy Instytut Geologiczny), które prowadzi monitoring pięciu wybranych lokalizacji wierzeń. Badamy stan środowiska w okolicach odwiertów; pobieramy na miejscu i badamy próbki wody, powietrza, gruntu. Na miejscu monitorujemy hałas. Emisja hałasu jest umiarkowana, hałas nie jest uciążliwy dla ludzi mieszkających w okolicy. Wystarczy pojechać i sprawdzić. Podsumowując – nie ma zagrożenia przy wydobywaniu gazu łupkowego. Po zakończeniu wierzeń skorzysta społeczność lokalna. W interesie więc i Pomorza, i całej gospodarki jest korzystanie z zasobów naturalnych.

Własne źródła gazu pozwalają liczyć na zmniejszenie wydatków na gaz z importu. Według prof. Jana Hupki polski gaz łupkowy kosztować może ok. 300 dolarów za 1000 m sześć, gdy za gaz rosyjski płacimy teraz ok. 500 dolarów.

– Zagrożeniem dla naszego gazu może być powstająca elektrownia jądrowa w Królewcu – mówi prof. Jan Hupka – może będziemy „kuszeni” tańszym gazem z naszej północno-wschodniej granicy?

Czas pokaże.

– Nie ma i nie będzie w najbliższych latach jednej dominującej technologii energetycznej. W rozwoju bazy paliwowej dla sektora energetycznego należy być przygotowanym na wykorzystanie całego spektrum dostępnych i dobrze opanowanych rozwiązań technicznych: od „czystej” energetyki węglowej, poprzez rozwijającą się energetykę odnawialną aż po energetykę jądrową czy wodorową – uważa prof. Waldemar Kamrat. – Wybór konkretnych rozwiązań inwestycyjnych będzie wynikał z rachunku ekonomicznego i wzajemnej konkurencji poszczególnych paliw i technologii.

Barbara Miruszewska



Elektrownia na dachu, ojciec chrzestny w środku... urzędu

Na jednym z budynków Urzędu Marszałkowskiego Województwa Pomorskiego (w Gdańsku przy ul. Augustyńskiego 2) została niedawno uruchomiona mała elektrownia złożona z paneli fotowoltaicznych.

Na dachu urzędu zainstalowano 169 modułów fotowoltaicznych w systemie on grid, co oznacza, że energia nie jest magazynowana; pozwala to na obniżenie ogólnych kosztów. Instalacja czerpie energię słoneczną i zamienia ją na prąd, który jest oddawany do sieci energetycznej. Poszczególne moduły zamocowane są do specjalnej konstrukcji aluminiowej na trzech różnych poziomach dachu. Praca systemu jest monitorowana poprzez urządzenie SMA Sunny WebBox i wpięta do sieci internetowej UMWP.

W holu urzędu prezentowana jest wizualizacja elektrowni. Na monitorze komputerowym wyświetlane są aktualne parametry pracy elektrowni, w tym dziennej produkcji energii oraz ilości energii wyprodukowanej od początku działania systemu.

Elektrownia w słoneczne dni powinna zaspokoić wszystkie potrzeby energetyczne budynku, w weekendy zaś nawet znacznie te potrzeby przewyższy. Nadwyżki weekendowe mogą być wykorzystane do ogrzewania ciepłej wody użytkowej (po

zainstalowaniu odpowiednich zasobników) lub sprzedawane zakładowi energetycznemu (po wejściu w życie ustawy o odnawialnych źródłach energii).

Projekt o wartości ponad 940,5 tysięcy złotych został sfinansowany ze środków przyznanych przez Wojewódzki Fundusz Ochrony Środowiska w Gdańsku.

Podczas uroczystości uruchomienia elektrowni została także odsłonięta, ustawiona na stałe w holu głównym budynku UMWP przy ul. Augustyńskiego, rzeźba przedstawiająca Zachariasza Zappio, wykonana z brązu koloidalnego. Dzieło jest pracą dyplomową Tomasza Walocha, który wykonał

ją pod okiem Stanisława Gierady, autora m.in. pomnika Ofiar Grudnia 1970 w Gdyni.

Zachariasz Zappio żył w XVII wieku. Przybył do Gdańska wraz z żoną Katarzyną już jako majątny kupiec handlujący żelazem.

Za życia Zachariasz Zappio rozdzielał rocznie 300 zapomóg dla najbiedniejszych. Wspierał również wdowy i studentów. Zachariasz ponad siedemdziesiąt razy występował w roli ojca chrzestnego. Był to jeden ze sposobów materialnego wspierania dzieci biedoty gdańskiej. Zasiadał w zarządzie Trzeciego Ordynku, czyli kolegium powołanego przez króla Zygmunta Starego jako reprezenta-

cja kupców i rzemieślników. Przez wiele lat pełnił również funkcję przewodniczącego rady kościoła św. Jana, odpowiadając za finanse i sprawy budowlane. Ufundował także wyposażenie świątyni.

Po Zachariaszu Zappio pozostali: należący do niego dworek w Gdańsku Wrzeszczu, służący dzisiaj za przedszkole, epitafium rodzinne ponownie zdobiące od 30 listopada 2012 roku kościół św. Jana w Gdańsku, prawie cały księgozbiór biblioteki w kościele św. Jana, przechowywany obecnie w Bibliotece Gdańskiej Polskiej Akademii Nauk.

Małgorzata Pisarewicz



Marszałek Mieczysław Struk (po prawej) z twórcą posągu Zachariasza Zappio Tomaszem Walochem.

Fot. Sławomir Lewandowski / Biuro prasowe UMWP



Łupki w złotym trójkącie

„Pracodawcy Pomorza” wspólnie z Politechniką Gdańską, Uniwersytetem Gdańskim oraz Urzędem Marszałkowskim Województwa Pomorskiego zorganizowali debatę dotyczącą gazu łupkowego w Polsce. W konferencji uczestniczyli przedstawiciele „złotego trójkąta” reprezentowanego przez ludzi nauki, administracji oraz biznesu.

– To kontynuacja cyklu dyskusji, które rozpoczęliśmy w zeszłym roku. Uważamy, że jedną z mocnych dźwigni ekonomicznych, pozwalających na wyjście z kryzysu ekonomicznego, a także sposobem na rozwiązywanie problemów w energetyce jest wydobycie gazu z łupków – podkreślił dr Zbigniew Canowiecki, prezes zarządu Pracodawców Pomorza.

W debacie wzięli udział m.in. wojewoda Ryszard Stachurski, wicemarszałek Ryszard Świliński, wójtowie gmin na terenach gazonośnych, przedstawiciele szkół wyższych Pomorza, Państwowego Instytutu Geologii, członkowie zarządów Polskiego Górnictwa Naftowego i Gazownictwa, Grupy Lotos, Pomorskiej

Spółki Gazownictwa oraz firm zajmujących się wydobyciem gazu łupkowego w Polsce.

Zwolennicy gazu z łupków mówią jednoznacznie i jednoznacznie, że wstrzymanie odwiertów byłoby działaniem na szkodę polskiej gospodarki. Niestety, utrudnienia, jakie obecnie istnieją, problemy z koncesjami, a także długotrwałe procedury sprawiają, że pozyskiwanie tego surowca może stać się w sumie niezwykle kosztowne.

W naszym kraju jedną z firm najbardziej zaangażowanych w badania i poszukiwania gazu z łupków jest Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo. Zdaniem dr. Sławomira Hincy, wiceprezesa zarządu PGNiG, mimo że nie ma

w Unii Europejskiej drugiego takiego kraju jak Polska – jeżeli chodzi o pozytywne nastawienie do gazu z łupków – to trudności są ciągle zbyt wielkie. Za dużo jest też niejasności i brakuje spójnej i klarownej polityki unijnej w tym względzie. Hinc podkreślał jednak, że współpraca z gminami układa się bardzo dobrze. Do tych najlepszych należy gmina Krokowa.

Mimo różnych kłopotów firmom wydobywczym nie brakuje determinacji i wytrwałości – podkreślał Adam Loewe, zastępca szefa segmentu poszukiwawczo-wydobywczego ds. rozwoju Grupy Lotos S.A. Lotos nawiązał współpracę z PGNiG, a obecnie trwa ustalanie jej warunków.


KAZIMIERZ
OSIEDLE



wprowadź się już teraz
OSTATNIE MIESZKANIA

CENA JUŻ OD **3600zł** BRUTTO/M²

- DOGODNA LOKALIZACJA W CICHEJ I SPOKOJNEJ DZIELNICY GDAŃSK MAĆKOWY
- TERENY ZIELONE, PLAC ZABAW DLA DZIECI
- BLISKO DO CENTRÓW HANDLOWYCH, PRZEDSZKOŁA, SZKOŁY A TAKŻE WYJAZDU NA OBWODNICĘ TRÓJMIASTA
- POWIERZCHNIA MIESZKAŃ: 51 - 70M²
- POWIERZCHNIE TARASÓW NA PARTERZE 13-154M²
- CICHOBIEŻNE WINDY, KOMÓRKI LOKATORSKIE W PIWNICY, HALA GARAŻOWA, ZEWNĘTRZNE MIEJSCA PARKINGOWE

ADRES INWESTYCJI I BIURO SPRZEDAŻY:
UL. W. JAGIEŁŁY 3, 80-180 GDAŃSK
TEL. +48 58 685 36 00, KOM. 667 838 070
E-MAIL: BIURO@OSIEDLEKAZIMIERZ.PL

Inwestor, Generalny Wykonawca

FIWOZ

istnieje na rynku od 1976 roku

WWW.OSIEDLEKAZIMIERZ.PL

Wszystko o czym jeszcze nie marzysz jest już możliwe...

VIVADENTAL

EUROPEAN IMPLANT & AESTHETICS CENTRE



NOWA ERA W STOMATOLOGII

Luksusowe warunki leczenia
Wszystkie dziedziny stomatologii
Implanty z dożywotnią gwarancją
Tomografia komputerowa New Tom 5G



GDAŃSK - ALEJA ZWYCIĘSTWA 48 58 /346-15-66 503-503-506 www.vivadental.pl

Piękny uśmiech – pełna satysfakcja na wiele lat!